

Ciąg dalszy
referatu
prof. Joliot-Curie
na str. 3

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 318 (1237)

GDAŃSK, SOBOTA 18 LISTOPADA 1950 R.

CENA 15 GROSZY

Niezlomna wola ludów całego świata okietzna garstkę imperialistycznych awanturników

Referat sprawozdawczy prof. Joliot-Curie na Kongresie Pokoju w Warszawie

WARSZAWA, PAP. 17 bm. na przedpołudniowym posiedzeniu II Światowego Kongresu Obronców Pokoju przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obronców Pokoju, prof. Fr. Joliot-Curie, złożył sprawozdanie ogólne z działalności Stałego Komitetu.

Przed 18 z górą miesiącami — powiedział prof. Joliot-Curie — dnia 20 kwietnia 1949 r., zebrał się w Paryżu I Światowy Kongres Obronców Pokoju.

W obliczu niebezpieczeństwa konfliktu światowego, które — rzecz paradoksalna — zarysowało się po upływie kilku zaledwie lat od chwili ustania działań wojennych, powstała nagła konieczność skupienia sił całego świata, zdolnych do przeciwstawienia się katastrofie.

Chcieliśmy dać milionom ludzi, którzy ucierpieli wskutek wojny, milionom ludzi, którzy czuli się dotychczas w obliczu groźby nowej wojny osamotnieni i bezsilni, możność skupienia się. Pragniemy

natchnąć ich świadomością swej siły.

Mówca stwierdza, że jakkolwiek nie udało się jeszcze usunąć widma wojny — ruch obrońców pokoju stał się bardzo ważnym czynnikiem i jeżeli obrońcy pokoju wykazują umiejętność przewidywania, odwagę i wytrwałość, ruch ten rozszerzy się tak dalece, że ZNIKNIĘ OBAWA PRZED ZBIOROWĄ ZA GŁADĄ.

Przypominając treść manifestu, ogłoszonego przez I Światowy Kongres Obronców Pokoju, mówca stwierdza: Manifest ten był świadectwem naszego szczerzego pragnienia pokoju. Działamy wylaczenie w interesie pokoju, nie chcemy natomiast występować jako rzeczniczy określonego ustroju politycznego lub ekonomicznego.

„niedyskrecje“ amerykańskie na temat bomby wodorowej, a następnie decyzja prezydenta USA o przystąpieniu do fabrykacji tej broni.

W tych warunkach — ciągnie prof. Joliot-Curie — trzeba było działać energiczniej niż kiedykolwiek. Stały Komitet Światowego Kongresu Obronców Pokoju zabrał się w Sztokholmie, gdzie rozważał sytuację i stwierdził skomplikowany charakter problemów, związanych z akcją obrony pokoju. Stwierdził on również, że „propozycje pokojowe“, sformułowane w

Rzymie, mimo swej słuszności, nie znalazły w świecie należytego odzewu.

Marsz do trwałego pokoju — mówi prof. Joliot-Curie — powinien odbywać się etapami. Cele, które stopniowo stawiamy sobie, powinny być proste. W ten sposób problem pokoju zostanie zrozumiany i odczuty przez wszystkich. Wytworzy się stopniowo zaufanie międzynarodowe, bez którego pokój jest niemożliwy.

Trzeba więc było najpierw postawić problem najjaśniejszy i najbardziej naglący.

O zakaz broni atomowej

Musimy sobie uświadomić, że mimo naszej akcji grozi wciąż ludzkości ogromne niebezpieczeństwo: broń atomowa i inne bronie masowej zagładzie ludzi. Należało zażądać zakazu tych broni, a jednocześnie domagać się wprowadzenia ścisłej kontroli międzynarodowej, zapewniającej poszanowanie zaciągniętych w tej sprawie zobowiązań. Należało wreszcie, opierając się na prawie międzynarodowym wpływającym z wyroku norimberskiego, napiętnować jako zbrodniarza rząd, który by pogwałcił te zobowiązania.

Toteż dnia 19 marca 1950 r. Komitet ogłosił apel sztokholmski,

który formułował powyższe trzy podstawowe idee i odwoływał się do wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie. Apel ten został wysłuchany. Świadczy o tym setki milionów podpisów pod apelem, które już zebrano i do których dołącza się niewątpliwie dalsze miliony.

W wielu krajach rządy i prasa przemilały początkowo całkowicie ten apel. Mogło to być jednak tylko tymczasowe stanowisko, wobec ujawniającego się nacisku opinii publicznej. Przesłano wówczas lekceważyć i ignorować apel. Zamiast tego dano upust swej złości.

Apel sztokholmski największym plebiscytem w dziejach świata

Prawdziwy plebiscyt bez precedensu w dziejach, odbył się w sprawie prostych i jasnych propozycji, sformulowanych w Sztokholmie.

Mówca składa następnie hołd wszystkim ludziom dobrej woli, którzy głosili apel sztokholmski. Dzięki nim w miastach i na wsi, w mieszkaniach prywatnych, w miejscach zebrań publicznych, w fabrykach, wśród pracujących na roli w pociągach, na statkach i w samolotach omawiano kwestię zakazu broni atomowej.

Już ten sam fakt, że miliony ludzi postawili sobie do pytania nie pozostawiało wątpliwości, że ku dziennemu nadproblemem i zmusza do liczenia się z wypowiedzianymi opiniami. Obecnie ci, którzy zadają lub zadadzą sobie pytanie czy mają używać bomby atomowej, nie będą mogli poprzestać

na analizowaniu raportów ekspertów wojskowych i na rozważaniu względów taktycznych lub strategicznych. Nie mogą już oni ignorować faktu, że ich decyzja zostanie zbadana przez miliony mężczyzn i kobiet mogących pewnego dnia stać się ich sędziami.

Zwyw mocne przekonanie, że ZDOŁAMY URATOWAĆ POKÓJ, jakkolwiek za cenę dalszych olbrzymich wysiłków.

Następnie prof. Joliot Curie omówił propozycje sformułowane na posiedzeniu Komitetu w Pradze 18 sierpnia 1950 r. Propozycje te zawierały projekt zwołania II Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Stały się one przedmiotem dalszej jak najszerszej dyskusji we wszystkich krajach, przyczyniając się do pogłębienia kampanii w obronie pokoju i do rozszerzenia jej zasięgu.

II Kongres ustali środki zapobiegające konfliktowi zbrojnemu

Toteż II Światowy Kongres Obronców Pokoju reprezentuje jeszcze większe masy ludzi o różnych poglądach i wierzeniach. Nie ulega wątpliwości — stwierdził mówca — że nie we wszystkich sprawach zgadzamy się: nasze koncep-

cje polityczne, etyczne lub filozoficzne mogą być rozmaite. Jesteśmy jednak przeświadczeni o konieczności dyskusji i znalezienia wspólnie środków, które będą mogły zapobiec nowemu konfliktowi zbrojnemu.

Zawrzeć układ międzynarodowy w sprawie energii atomowej

Mówca polemizuje następnie z sztokholmskiemu. Premier brytyjski przypomina, że wszystkie rządy a m.in. rząd jego kraju pod



Po przybyciu do Warszawy prof. Joliot-Curie przemawia do tłumnie zgromadzonej na jego powitanie ludności stolicy.

pisali konwencje międzynarodowe zakazujące używania gazów bojowych i broni bakteriologicznej. Również bomby z plutoniem, z uranem 233 lub z wodorem nie mogą być uważane za broń defensywną i jako takie nie mogą być tolerowane. Fizyk amerykański J.P. Oppenheimer, główny konstruktor bomby atomowej oświadczył przecież już w 1947 r.: „Ogólny

schema używania broni atomowej został ustalony w Hiroshimie. Jest to broń agresji, zaskoczenia i terroru“.

Skoro zgadzamy się z tym, jest rzeczą najzupełniej normalną i nieodzowną zakwalifikowanie rządu, który by pierwszy użył broni atomowej, właśnie tak jak to uczyniliśmy.

(Dokończenie na str. 3).

Skład Prezydium Kongresu

Do Prezydium II Światowego Kongresu Obronców Pokoju weszli następujący delegaci:

Przewodniczący: Frederic Joliot-Curie, Pietro Nenni, Eugenie Cotton, Louis Saillant, Guy de Boisson, prof. Bernal, Aleksander Fiedziejew, Lazaro Cardenas, Kuo Mo-jo, Gabriel d'Arbousier, Hodinova-Spurna, Jean Laffitte, Gilbert de Chambrun, Gulajew, De Graza, Fengalten, Ivor Montagu, Borsari.

FRANCJA: Yves Farge, Emmanuel d'Astier, ks. Baudier, Charles Tillon, Pierre Cot, prof. Weil Halls, Francoise Leclerc, pastor Bose (nieobecny), rabin Fuchs (nieobecny), Laurent Casanova, LUKSEMBURG: Julia Bierkann, SZWAJCARIA: prof. Bonnard, dr H. van Fischer, NIEMCY: Tomasz Mann, Anna Seghers, Arnold Zweig, prof. Stroix, przew. Akademii Nauk, Heinrich Fink, WŁOCHY: ks. don Andrea Gaggero, senator Emilio Sereni, senator Arturo Labriola (nieobecny), b. min. Cevolotto, prof. Pietro Omodeo, pani Maltoni.

KOREA: Pak Den-ai.

JUGOSŁAWIA: gen. Pero Popivoda.

RUMUNIA: Sadoveanu, WĘGRY: Erzsebet Andics, CZESŁOWACJA: Horak, Jan Mukarovsky, J. Grohman, przewodniczący Międzynar. Zw. Stud., Hronek, sekret. Międzynar. Org. Dziennikarzy, ALBANIA: Shevget Musaraj.

POLSKA: Leopold Infeld, prof. Dembowski, Ostap Dłuski, ZSRR: Solowiew, Ila Erenburg, Popowa, Tichonow, Korniejczuk.

KANADA: dr James Endicott, STANY ZJEDNOCZONE: Howard Fast, Paul Robeson, ks. Fletcher, prof. Dubois, MEKSYK: Vicente Lombardo Toledano, gen. Heriberto Jara, KUBA: dr Juan Marinello, dr Elias Entralgo (nieobecny), PORTO RICO: Jose Luis Gonzales, WENEZUELA: gen. Jose Gabaldon, KOLUMBIA: Sanin Cano Baldomero, COSTA RICA: Joaquin Gutierrez Haegel, prof. Garcia Monge, EKWADOR: Rafael Echeverria, PERU CHILE: Pablo Neruda, ARGENTYNA: Maria Rose Oliver, Emilio Garcia Iturraspe, URUGWAJ: Julio Soares, Jose Luiz Nasser, BRAZYLIA: pani Branca Fialho, Jorge Amado.

FINLANDIA: Vaino Meltti, SZWECJA: Voremans, DANIA: Moger Fog, BELGIA: Max Cosyn, GRECJA: Petros Kokkalis, CYPR: Costa Parnassides, HISZPANIA: Pablo Picasso, Jose Girar.

ALGER: Ben Ismael, Al Bouchama, EGIPT: Saad Kamel, AFRYKA ZWROTNIKOWA: Wallace Johnson, LIBAN: Antoine Tabet, Georges Hanna, Radoin Chahal.

INDONEZJA: dr Iloa Sikyen.

BULGARIA: pani Teola Dragojezewa, Teodor Pawłow.

WIELKA Brytania: Crowther, John Miller, R. Henderson, M. C. R. Woodard, pani Betty Rea, Tuckfield, Hewlett Johnson, dziekan katedry Canterbury.

SYRIA: szejk Mohamed el Ackmar, Abdel Salam Heibar, Amad Abaza, IZRAEL: Yaari, Teofik Toobi.

AUSTRALIA: pani Jessie Street.

CHINY: Mayin-Czu, Liu Ning-i, Eini Siao, Sun Yat-sen.

MADAGASKAR: Razakavony.

TURCJA: Nazim Hikmet.

INDIE: Poste Vallathol, Harindranath Chattopadhyay, dr Kosamby.

Po zatwierdzeniu powyższych kandydatur przez Kongres, prof. Joliot-Curie zakomunikował, że dalsze kandydatury do Prezydium Kongresu mogą być zgłaszane na piśmie.

W drugim dniu Kongresu został przyjęty do Prezydium następujący delegat: Howard, Terese Lee Robinson, Willard Aphaus, Helen Johnson, dr John Kingbury, James Proctor, R. P. Robert Muir, Stefan Heym (USA).

Zostali również zgłoszeni jako kandydaci do Prezydium: Desmond Buckle (Afryka Połudn.), metropolita Mołdawii Sebastian Roussan (Rumunia), Andersen Nexø (Dania), przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów M. Grohman (Czechosłowacja), sekretarz generalny Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy M. Hronek (Czechosłowacja), Shevget Musaraj (Albania). Delegacja włoska zgłosiła następujące kandydatury: Achille Lodi, Maria Maltoni, Quasimodo, gen. Azzi, Leonida Repaci — zaś delegacja Izraela: Bar Yehouda i Teofik Toobi. Delegacja Wielkiej Brytanii zgłosiła: E. Tempest, Colin Wright, Croasdel, Palmes Dutt, delegacja Mongolskiej Republiki Ludowej — Madasz, Udwin, Szirendyba, delegacja Triestu — Franco Angelo, delegacja Nigerii — M. O. Ezumah i delegacja Wietnamu do czasu przybycia delegatów z kraju — Tran Thanh.

Wojewódzki i Miejski Komitet

Obronców Pokoju w Gdańsku

zwołują

w niedzielę, dnia 19 listopada br. o godz. 13,30 na placu przed hotelem „Orbis“, naprzeciw Dworca Głównego w Gdańsku — (w razie deszczu w hali PKS ulica Wałowa — za DOKP)

WIELKIE ZGROMADZENIE

Ludności miasta Gdańska
celem zadokumentowania solidarności z obradami
II Światowego Kongresu Obronców Pokoju.

Miejski Komitet Obronców Pokoju w Gdyni

zwołuje

WIELKIE ZGROMADZENIE W OBRONIE POKOJU

w niedzielę, dnia 19 listopada o godz. 12,00 na Placu Grunwaldzkim (w razie niepogody w hali przy ulicy Waszyngtona).

Komitet Obronców Pokoju w Sopocie

zwołuje

WIELKIE ZGROMADZENIE

na stadionie sportowym przy ulicy Wybickiego
(w razie niepogody w auli gimnazjum Chłobrego).

Mieszkańcy trójmiasta! Stawcie się licznie!
Zamanifestujcie swą wolę walki o pokój, swą solidarność z
obradami II Światowego Kongresu Pokoju w naszej stolicy —
Warszawie!

POKÓJ ZWYCIĘŻY WOJNĘ!

U w a g a obrońcy pokoju miasta Gdyni!

Godzina rozpoczęcia wielkiego zgromadzenia w niedzielę na Placu Grunwaldzkim została przesunięta na godzinę 12,00.

Wszyscy na wielkie manifestacje pokojowe

II Kongres Obróńców Pokoju odbywa się w Warszawie. Za krótkie okazały się reze tych, którzy nie chcieli dopuścić do jego obrad. Na wolnej polskiej ziemi, w atmosferze swobodnej dyskusji, ludzie najmniejszych poglądów, narodów i ras, złączeni ideą walki przeciwko wojnie, zastanawiają się nad zastosowaniem najbardziej rozumnych i skutecznych środków zabezpieczenia pokoju na świecie. Kongres ma olbrzymie znaczenie międzynarodowe. Głosowi jego przysłuchuje się cały świat.

„Prace nasze powinny sprawić — powiedział prof. Joliot-Curie — by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejsza, abyśmy uczynili z niej najważniejszą instancję, zdolną do narzucenia woli ludów zawzię, w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymywanie pokoju na świecie”.

Podnieść ruch obrońców pokoju na jeszcze wyższy stopień, wyostrzyć się jego ofensywności, podnieść głos świata w obronie programu utrwalenia pokoju, dopomóc narodom, aby ujęły we własne ręce losy pokoju — oto cel Kongresu i jego znaczenie. Polskie masy ludowe serdecznie powitały delegatów Kongresu. Zaciągając Warty Pokoju w fabrykach i zakładach pracy, przyjmując zobowiązania produkcyjne i inne, pokazały one, że czynem bronią sprawę pokoju.

Na niedzielę, 19 listopada br. Ogólnopolski Komitet Obróńców Pokoju wezwał cały naród polski do zamianfestowania swej woli pokojowej. W dniu tym wielomilionowe masy ludności polskiej we wszystkich miastach, miasteczkach, osadach i wsiach, bez różnicy przekonań politycznych i religijnych, wyjdą na ulice pod hasłem: **pokój zwycięży wojnę!** Niedzielne wiece pokażą raz jeszcze, że cały naród polski jest zjednoczony wokół hasła pokoju. Zadokumentują, że w walce o pokój, naród polski łączy swe wysiłki z narodami wielkiego Związku Radzieckiego — najpotężniejszej ości pokoju i z innymi narodami całego świata. Staną się bodźcem do zaktywizowania na rzecz walki o pokój tych sił narodu, zwłaszcza wśród kobiet i chłopów, które nie brały dotychczas czynnego udziału w tej walce. „Trójki pokoju”, agitatorki pokoju, aktywistki Ligi Kobiet, ZMP-owcy, prelegenci partyjni i bratnich stronnictw — wszyscy w terenie, wszyscy do mobilizacji mas! Niedzielne manifestacje dadzą godną odpowiedź narodu polskiego na wojenne kłopoty amerykańskich agresorów! Tym samym udziałem w wiecach, najszerze masy pracujące podkreślą swoją jedność z obradami II Kongresu Obróńców Pokoju.

Na sali obrad...

Kwiaty, kwiaty, kwiaty... Złota mimosa i purpurowe goździki znalazły się na stołach polskiej delegacji. Przed chwilą przywieziono je specjalnym samolotem z Nicei jako dar delegacji francuskiej dla przedstawicieli naszego narodu. Kwiaty z Nicei sprowadzają bogaci fabrykanci i amerykańscy milionerzy, ale kwiaty nicejskie w rękach polskiej delegacji stały się pozdrowieniem ludu francuskiego dla nas i wyrazem jego nieprzejednanej woli walki o pokój.

Jeszcze nie przebrzmiały oklaski, gdy znów sala gra wszystkimi kolorami tęczy. Wchodzi delegacja kobiet polskich: chłopki w strojach ludowych, za nimi robotnice, konduktorki w mundurach, sanitariuszki. Wszystkie trzymają w rękach barwne chustki, wykonane przez polskich tkaczy dla uczczenia Kongresu. Za chwilę wszyscy stępcy w Prezydium otrzymują je. Eugenii Cotton podaje chustkę żywczanką w koronkowym stroju, Pietro Nenni zawiązuje sobie na szyi barwny kwadrat jedwabiu o trzymanym od jednej z kondukterek. Najbliższe siedzące kobiety z delegacji zagranicznych ścisnąją kobiety polskie. Barwny sarong delegatki Indonezji miesza się z kolorowym strojem góralki.

W imieniu kobiet polskich przemawia jedna z delegatek. „Na sali

Polsko - egipska wymiana towarowa

WARSZAWA. PAP. 17 bm. opuściła Warszawę delegacja handlowa Egiptu, z którą polska delegacja parafowała umowę handlową i płatniczą na rok 1951.

Przedmiotem wymiany towarowej są następujące artykuły: po stronie importu z Egiptu — bawełna, fosforyty, len, ruda manganowa itp., po stronie eksportu z Polski — węgiel, chemikalia, porcelana, tekstylia, maszyny włókiennicze i inne.

PKP i PKS wykonały roczny plan

WARSZAWA. PAP. 13 bm. Polskie Koleje Państwowe wykonały plan przewozu osób na rok 1950. W stosunku do roku ub. liczba przewiezionych osób wzrosła o 25,7 proc. W bież. roku PKP zrealizowały plan roczny przewozu o 8 dni wcześniej niż w 1949 r.

Równocześnie Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała przedterminowo plan roczny w ruchu osobowym, w dniu 7 bm. a w ruchu towarowym, 12 bm.

o podlegających wojennym, my kobiety polskie zaciśnięmy pięści. Nie pozwolimy zabijać naszych dzieci! Długo niemilkące oklaski są odpowiedzią na jej słowa, które wyrażają myśli i uczucia wszystkich polskich kobiet.

Tymczasem w pokojach prasowych...

„Halo, tu Warszawa — i ci Varsovia!”, „dzwonił Milano — kto zamawiał?”. Moskwa wywołuje korespondenta „Prawdy” — Domintque Desanti, znana dziennikarka francuska — czeka na połączenie z Paryżem.

„Bratysława, Sofia” — notują zamówienia telefonistki.

Wolania, pytania, rozmowy we wszystkich językach krzyżują się w przedsiionku, przed kabinami telefonicznymi. Przedstawiciele prasy całego świata zawiadamiają redakcje swych pism — że właśnie w tej chwili przemawia przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju — profesor Joliot — Curie.

Sliczna Hinduska w malowniczej szacie szybko zapisuje kartki notesu, amerykański dziennikarz wystukuje na maszynie artykuł. Drzwi, na których we wszystkich językach świata napisano „wstęp niepracującym wzbrownionym”, otwierają się co chwilę; wybiegają z nich dziennikarze, stanowiący obsługę prasową biuletynu, redagowanego w językach polskim, francuskim, rosyjskim i angielskim. W innych: włoskim, hiszpańskim, niemieckim, chińskim wydawany jest biuletyn na powielaczach.

Biuletyn ukazuje się co dzień przez czas trwania obrad. Są w nim notowane wszystkie najważniejsze wydarzenia Kongresu i jego uchwały.

Dziennikarze pomagają sobie nawzajem. Ci, którzy przyszli z sali informują o przebiegu obrad, ci, którzy znają więcej delegatów, pomagają odszukać koledze tego, z kim pragnie zrobić wywiad.

Ponieważ wielu delegatów chętnie zachodzi do biura prasowego — wydarzają się śmieszne nieporozumienia. Młody dziennikarz niemiecki prosi o wywiad przechodzącą Chinkę — wymiana kilku słów — oboje wybuchają śmiechem. Chinka jest też dziennikarka i też szuka delegata, od którego chciałaby uzyskać wypowiedź... (JW)

Wojska koreańskie w rejonie Anczu sparaliżowały ofensywę napasinką

MOSKWA. PAP. Agencja Tass donosi, że dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej nadało w dniu 11 listopada br. komunikat treści następującej:

Wojska Armii Ludowej toczyły na wszystkich odcinkach frontu walki prze-

Drugi dzień obrad Kongresu

WARSZAWA PAP. W drugim dniu obrad II Światowego Kongresu Obróńców Pokoju przewodnictwo obejmuje pani Cotton, po czym zabiera głos p. de Chambrun, zgłaszając w imieniu Prezydium Kongresu nazwiska osób, które wraz z profesorem Joliot-Curie — przewodniczącą będą obradom Kongresu. Wśród oklasków delegatów mówca proponuje następujących kandydatów na przewodniczących: pp. Eugenie Cotton (Francja), prof. Bernal (W. Brytania), Kuo Mo-jo (Chiny), Lombardo Toledano (Meksyk), Aphaus (USA), Jessie Street (Australia), D'Arbousier (Afryka), Yves Farge (Francja), Fadijew (ZSRR), i Pietro Nenni (Włochy). Kandydatury te zostają przyjęte jednomyślnie.

Następnie przewodnicząca Eugenie Cotton udziela głosu prof. Joliot-Curie, który wstępuje na trybunę wśród oklasków całej sali i wygłasza sprawozdanie ogólne. (Zamieszczamy je oddzielnie).

Naukowcy powinni być pionierami wielkiej armii pokoju

Przemówienie prof. Infelda

Pierwszy w dyskusji zabiera głos delegat Polski prof. Infeld. Mówca wyraża radość, że może przemówić do trybunału, reprezentującego sumienie ludzkości; podkreśla, że wszystkich delegatów zebranych na Kongresie łączy wspólna świadomość czym jest wojna oraz zdecydowana wola ocalenia ludzkości przed katastrofą wojenną.

„Pomiędzy delegatami — mówi prof. Infeld — nie ma żelaznej kurtyny. Możemy myśleć w różny sposób o problemach ustrojowych, ale to różnice są nieważne wobec wspólnego pragnienia pokoju dla świata. Wierzymy, że pokój zwycięży”.

W prasie i przemówieniach na zachodzie czytamy i słyszymy często: „Kto pragnie pokoju winien przygotować wojnę”. Cała historia wykazuje fałszywość tego hasła. Kto przygotowuje wojnę osiąga wojnę. My wiemy, że kto chce pokoju musi walczyć o pokój.

Inne hasło, głoszone na zachodzie brzmi: „Są problemy, które tylko wojna może rozwiązać”. Hasło temu przeciwstawiamy nasze hasło: „Nie ma zagadnień, których by nie można było rozwiązać drogą pokojową”.

Naukowcy — mówi prof. Infeld — powinni być pionierami wielkiej armii pokoju, gdyż rozumieją, czym jest nowoczesna wojna, prowadzona środkami współczesnej technologii, która jest ich

Referat prof. Joliot-Curie przyrany był wielokrotnie burzliwy mi oklaskami delegatów, którzy — po zakończeniu przemówienia zgłosili mówcy długotrwałą owację.

dzielem, bo powinni rozumieć, że nauka i naukowcy są pierwszą ofiarą wojny. W jednej części świata — podkreśla dalej mówca — przygotowuje się budowę wielkich elektrowni i kanałów. Uczniowie pracują tam nad największymi zamierzeniami technicznymi, jakie zna historia cywilizacji ludzkiej. I tam, tak samo jak w Warszawie, materiał, z którego buduje się te kanały i elektrownie to nie tylko stal, cement, energia atomowa, ale niezłomna wola pokoju. Równocześnie w innej części świata pewna grupa ludzi bełkoce o nowych, coraz silniejszych bombach atomowych.

Czas, aby wszyscy naukowcy zrozumieć, że wojna, w której będą użyte narzędzia zniszczenia, które naukowcy sam pomogli stworzyć — cofnie wstecz zegar cywilizacji i wywoła niewypowiedziane cierpienia i zniszczenia. Naukowcy powinni pamiętać, że ludzkość nie chce wojny, że nie ma zagadnień, których nie można rozwiązać pokojowo, że dwa systemy mogą współistnieć w pokoju, że prawdziwym celem wiedzy jest służba ludzkości, tworzenie, leczenie, budowanie. Niechaj głos ludzi nauki, głos pokoju dla wszystkich ludzi, rozlegnie się nad poprzec świat cały.

Schodzącemu z trybuny prof. Infeldowi towarzyszyły długotrwałe burzliwe oklaski.

Kościół nie może być narzędziem zbrodniczej polityki imperialistów

Głos księdza włoskiego A. Gaggero

Po przemówieniu prof. Infelda, przewodnictwo obrad obejmuje pani Jessie Street (Australia), która udziela głosu delegatowi Włoch — księdzu katolickiemu z Genui — Andrea Gaggero.

Mówca mówiąc o okropnościach ostatniej wojny imperialistycznej, stwierdził:

Noszę w sercu wspomnienie o milionach ludzi, umęczonych, wygnanych, zabitych w tej ostatniej strasznej wojnie. Każdego dnia wraca do mnie wspomnienie wielu tysięcy ludzi wszystkich naro-

dów, którzy towarzyszyli mi w obozie śmierci w Mauthausen. Nie stety — po zakończeniu wojny na rody nie przestali cierpieć. Okazało się, że istnieją siły, które widzą swój interes w tym, aby oderwać ludzi od dzieła pokoju i zmusić ich do prowadzenia nowej wojny.

Te same siły, które są zainteresowane w rozpętaniu nowej wojny, pragnęłyby dziś użyć do swoich strasznych celów również autorytetu kościoła katolickiego. Jestem tu po to, żeby jak najkate-



Delegacja meksykańska na Kongres Warszawski. Od lewej działacz Związku Zawodowców, były górnik Augustin Guzman i senator Juan Manuel Elizando.

5 milionów robotników i urzędników zastrajkowało we Włoszech

RZYM. PAP. W dniu 14 listopada, na znak protestu przeciwko

systemowi sznemu torpedowaniu przez Włoską Federację Przemysłowców rokowań ze związkami zawodowymi w sprawie rewizji płac, 5 milionów robotników i urzędników ogłosiło jednogłówny strajk protestacyjny.

W Turynie i Mediolanie strajk objął 100 proc. robotników i urzędników przemysłu i transportu. W innych miejscowościach strajkowało od 95 do 100 proc. robotników i urzędników. W Genui strajk ten przybrał charakter generalny.

goryczniej stwierdzić, że takie postawienie sprawy jest absurdalne i zbrodnicze.

Ks. Gaggero stwierdza dalej, że kler katolicki nie tylko popiera ruch pokojowy, ale bierze w nim czynny udział. Tak

Kobiety całego świata występują solidarnie przeciw wojnie

Oświadczenie przewodniczącej SFKD - E. Cotton

Z kolei głos zabrała, gorąco witana, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, p. Eugenia Cotton.

Pani Cotton mówi następnie z oburzeniem o mordowaniu tysięcy niewinnych ludzi w Korei. „Wstrzymajcie tę straszliwą, bezsensowną masakrę” — woła mówczyni.

Mówczyni stwierdza dalej, że w chwili, gdy Stany Zjednoczone posyłają coraz to nowe transporty broni i samoloty do Korei w Związku Radzieckim wznosi się wspaniałe budowie, buduje się olbrzymie elektrownie i kanały. Fakty te wskazują wyraźnie — powiedziała p. Cotton — kto jest po stronie pokoju, a kto po stronie wojny.

Kobiety całego świata — zakończyła p. Cotton wśród owacyjnych oklasków — oczekują od II Światowego Kongresu Pokoju wskazania nowych środków dla dalszego rozszerzenia walki o pokój.

Pozdrowienia od kobiet Nicei

Na salę obrad wkracza delegacja kobiet z Nicei. Przedstawicielka delegacji p. Maria Cassin mówi: „Wstrząśnięte jesteście widokiem ruin i zgłuszony Warszawą. Jednocześnie pełne jesteście podziwu dla wspaniałego wysiłku ludu Warszawy, który dźwiga ze zniszczeń swoją stolicę — symbol pokojowej pracy”.

Przedstawicielce delegacji kobiet Nicei odpowiada przewodnicząca Zarządu Głównego L. K. Musiałowa, która stwierdza, że kobiety polskie patrzą z podziwem na bohaterką postawę ludu francuskiego, nieugięte walczącego o pokój. Lud polski i francuski jest złączony od dawna wspólną sympatią oraz wspólną walką o pokój i nie zdoła tej sympatii i przyjaźni rozdzielić.

500-osobowa delegacja przodownic pracy na sali kongresowej

W tym momencie na salę obrad wchodzi 500 kobiet ze wszystkich województw Polski. Jest wśród nich pierwsza traktorzystka polska Magdalena Figur, pierwsza kobieta — maszynista kolejowy Szerder, są kobiety — robotnice z Nowej Huty, z budowy domów nowej Warszawy, ze Stocznii Gdańskiej, ze spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych, są kobiety — histonozse, konduktorki, milicjantki. Otoczona 500 kobietami przemawia do delegatów posłanka Jaszcukowa, piętnując tych, którzy chcą wywołać nową wojnę.

Obradom popołudniowym przewodniczył prof. Bernal, który udzielił głosu przedstawicielowi sekretariatu Kongresu p. d'Arbousier.

G. d'Arbousier podał, iż do sekretariatu Kongresu wpłynął wniosek delegacji Algieru, aby wnieść na porządek dzienny Kongresu problem kolonialny. Kongres przyjmie wniosek.

Byliśmy w ZSRR — w kraju postępu i pokoju

Jako pierwsza w dyskusji popołudniowej zabiera głos p. Davies.

Pani Davies bawia ostatnio w wycieczkę w ZSRR. Dzielić się swymi wrażeniami, odniesionymi w ZSRR p. Davies mówi: „My, delegacja angielska do Związku Radzieckiego byliśmy w nowym świecie, w którym pokój oznacza postęp — a postęp oznacza pokój. W Związku Radzieckim wszyscy są zdecydowanymi zwolennikami pokoju i darzą gorącymi uczuciami przyjaźni ludzi pracy całego świata. My, którzy byliśmy w Związku Radzieckim, widzieliśmy jak wielki, wspaniały naród odbudowuje swój kraj”.

W imieniu ludu Meksyku

Następnie przemawia przedstawiciel delegacji Meksyku Orono, Lud meksykański wie dobrze, że nie można mówić o dobrobycie, jeśli nie ma pokoju, nie można mówić o rozwoju kultury, jeśli nie ma pokoju. Wszystko co jest przeciwko pokłowi należy usunąć tak

samo we Włoszech, jak i we wszystkich innych krajach sprawa obrony pokoju jest jasna dla milionów katolików. My uważamy wasze propozycje w sprawie pokoju za nasze propozycje.

Wypowiedź angielskiego konserwatysty

Z kolei na mównicy staje przedstawiciel delegacji brytyjskiej, członek parlamentu brytyjskiego z ramienia Partii Konserwatywnej, dr Christopher Woodard.

Podkreślając, że uczestniczy w ruchu obrońców pokoju mimo, że jest członkiem partii konserwatywnej, że może być po powrocie z Kongresu wykluczony z tego stronnictwa. Stwierdza on następnie wśród oklasków, że nigdy nie widział tyle szczęścia, radości i prawdziwej szczerości, ile zobaczył w Polsce i Czechosłowacji.

Przedkładam pokój nad wszystko, ponad politykę. Jestem za zachowaniem pokoju bez względu na to co by to nas kosztowało. My, Brytyjczycy pragniemy pokoju i nie powinniśmy wysyłać sił wojсковych do Korei”.

Dr Woodard stwierdza na zakończenie: Delegacja brytyjska będzie pracowała wspólnie, bez względu na wiarę, wyznanie i przekonania polityczne, w kierunku zapewnienia pokoju na świecie.



Karawaniarze i polityka

O czym mówi się w Warszawie? Wiadomo — o pokoju. A o czym mówi się w Los Angeles? O nagłej niespodziewanej śmierci, we wszystkich odmianach i przypadkach. Ten temat można znaleźć w kinie, teatrze, w prasie, w reklamie handlowej.

Oczywiście nie można się dziwić, że przedsiębiorstwo pogrzebowe Utter - Mac Kinley w swoich reklamach również zajmuje się śmiercią. Holującą zasadzie: „duży obrót — mały zysk” rozpowszechnia ono ulotki, wyjaśniając rolę, jaką odegra w chwili wybuchu bomby atomowej. Panowie Utter i Mac Kinley sądzą, i słusznie sądzą, że oni jako przedsiębiorcy pogrzebowi, będą niezbędni w chwili wybuchu bomby atomowej w Los Angeles.

Na okładce prospektu umieszczono ilustrację pokazującą stęp dymu uformowany w kształt grzyba. Istotnie. Dym po eksplozji atomówki przybiera takie kształty. Wewnątrz prospektu, jak przystało prawdziwym sportowcom, którzy prowadzą grę fair panowie Utter i Mac Kinley zamieścili wskazówki dotyczące zachowania się w chwili ataku atomowego. Proszę bardzo: Droga otwarta... my, Utter i Mac Kinley dajemy wszystkim szansę! Ale, może się zdarzyć, że ten i ów zderzy się w czasie wybuchu atomówki, zaponni o wskazówkach Utter i Mac Kinley'a i co wtedy?

Tę okoliczność również panowie Utter i Mac Kinley przewidzieli. W prospekcie umieszczona jest karta pocztowa następującej treści: „Do wszystkich przyjaciół, znajomych i urzędów! Jeżeli zostanie zabity, proszę o niezwłoczne zawiadomienie przedsiębiorstwa pogrzebowego Utter - Mac Kinley, za co z góry dziękuję”.

Jak z tego widać, polityka amerykańska daje pierwszoplanowe atuty karawaniarzom — ma z tym jachem dość ścisły związek. Należy się zastanowić, czy pan Truman jest bardziej politykiem niż karawaniarzem czy na odwrót, oraz czy pan Utter i Mac Kinley są bardziej karawaniarzami niż politykami czy też na odwrót.

SIŁY POKOJU ZWYCIĘŻĄ

Dokończenie referatu prof. Joliot-Curie

Z kolei prof. Joliot-Curie przy pomina propozycje Romulo w sprawie krótkotrwałego rozejmu atomowego oraz projekt eksperta atomowego Szillarda, podchwycy przez różne inne osobistości, a zmierzający do zorganizowania pewnego rodzaju „morratorium” w zakresie używania energii atomowej. Co do tego drugiego projektu mówca stwierdza, że jest on wyrazem niedopuszczalnej rezygnacji z możliwości pokojowego wykorzystania postępu nauki i jej rozwoju. Przyjęcie tego projektu oznaczałoby cofnięcie się cywilizacji. Natomiast gdyby

doszedł do skutku układ w sprawie zakazu broni atomowej i kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tego zakazu — wszystkie narody byłyby informowane o wzajemnych osiągnięciach w dziedzinie zastosowania energii atomowej.

JEST BEZWZGLĘDNE KONIECZNIE — mówi prof. Joliot-Curie — **PODJAĆ ROKOWANIA MIĘDZYNARODOWE NAD TYM KLUCZOWYM PROBLEMEM ENERGII ATOMOWEJ I NASZ KONGRES POWINIEN ZBADAĆ WSZELKIE SUGESTIE, KTÓRE MOGŁYBY DOPROWADZIĆ DO UKŁADU W TEJ SPRAWIE.**

Przeprowadzić redukcję zbrojeń

Sprawa broni atomowej kryje w sobie najbardziej bezpośrednią i najpoważniejszą groźbę. Nie znaczy to jednak — stwierdza dalej mówca — byśmy nie mieli zajmować się olbrzymimi niebezpieczeństwami, którymi grożą również inne bronie. Należy więc zbadać kwestię, w jakich warunkach można byłoby przeprowadzić powszechną i kontrolowaną redukcję wszelkich zbrojeń. Wzrost zbrojeń powiększa niebezpieczeństwo wojny i pociąga za sobą niezmiernie ciężkie ofiary materialne ze strony narodów. Niemożliwe jest — stwierdza mówca — poświęcanie setek milionów

godzin pracy na nieproduktywny wysiłek, bez skurczenia produkcji środków masowego spożycia.

Zastanawiając się nad przyczynami utrzymywania atmosfery po dejrzeniu, mówca stwierdza, że pod pretekstem rzekomego zagrożenia agresją, niektóre państwa uciekają się do represji w dziedzinie społecznej. Pozwala to eliminować ludzi, których jedyną zbrodnią jest występowanie przeciwko niesprawiedliwości społecznej i ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem wyścigu zbrojeń. Takie stanowisko musi oburzyć każdego uczciwego człowieka.

Zdobycze nauki powinny służyć wyłącznie dobru ludzkości

Zgubnym następstwom ciągłego wyścigu zbrojeń mówca przeciwstawia dobroczynne skutki wykorzystania współczesnej nauki i techniki dla dobra ludzkości. Stwierdza on, że wysiłki, zużyte na miesiąc wojny, pozwoliłyby np. nawodnić Saharę i zwiększyć w ten sposób znacznie produkcję rolniczą świata.

Ludzkość jest wciąż dziesiątkowana gruźlicą i rakiem — stwierdza prof. Joliot - Curie. — Cemu więc nie organizuje się walki przeciwko tym strasliwym chorobom na taką samą na przykład skalę,

jak to, co uczyniono dla wytwarzania bomb atomowych lub innych, niosących zagładę broni? A przecież badania w tej dziedzinie wiedzy ludzkiej są już na tyle zaawansowane, że zwycięstwo byłoby pewne, gdyby podjęto takie wysiłki. Czy perspektywa takiego zwycięstwa nie powinna budzić naszego entuzjazmu? Czy nie zastęgiwałaby ona na zmobilizowanie posiadanych zasobów i ludzi? Cemu więc nie czyni się tego? Dlatego, że nacisk opinii publicznej nie jest jeszcze dość silny.

Przeciw remilitaryzacji Niemiec

W dalszym ciągu swego sprawozdania prof. Joliot - Curie omawia niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarystki niemieckiej. Stwierdza on, że zasady rozwiązania problemu niemieckiego zostały ustalone w Jalcie, a następnie potwierdzone i sprecyzowane w Poczdamie. Przewidywały one:

1. Zniszczenie siły wojskowej i przemysłu wojennego Niemiec.
2. Ukarcie zbrodniarzy wojennych.
3. Reparacje.
4. Denazifikacja i demilitaryzacja Niemiec.

Zasady te nie były przestrzegane już poczynając od 1946 r. Przywódca hitlerystów, który podtrzymywał, finansował i uzbrajał Hitlera, znaleźli się znowu na swych stanowiskach w Zgłębiu Ruhry.

Czy nie powinniśmy — mówi prof. Joliot - Curie — zastanowić się nad przyczynami, które pociągają za sobą odbudowę „Wehrmach-

tu”? I czy nie powinniśmy się obawiać — ponieważ padły już w Niemczech na ten temat bardzo zastanawiające słowa — że te nowe legiony zechcą „wyzwać” Pragę spod opieki czeskiej i Alzję spod „ucisku” francuskiego? Wydaje mi się, że lepszym rozwiązaniem problemu, rozwiązaniem nad którego realizacją powinniśmy się zastanowić, jest potwierdzenie zasady demilitaryzacji Niemiec. Potrzebne będą w tym celu takie środki kontroli, które by umożliwiły uniknięcie wszelkich podejrzeń. Trzeba będzie znówić rozmowy pomiędzy tymi, którzy ongiś walczyli przeciwko faszystowskiemu hitlerowskiemu. Lepiej jest prowadzić rokowania, aby utrzymać Niemcy w stanie rozbrojenia, niż znaleźć się wkrótce przed koniecznością stoczenia nowej walki dla odebrania danej im broni.

Położyć kres agresji w Korei

Prof. Joliot-Curie przypomina następnie komentarz, opublikowany przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obróńców Pokoju, który głosi, że wszyscy zgadzają się co do tego, że agresor jest zbrodniarzem. Rozbieżności powstają natomiast z chwilą, gdy chodzi o określenie, kto jest agresorem.

Gdy na przykład wielkie narody jak USA, Wielka Brytania i Francja wysyłają do Grecji, na Malaje, do Wietnamu lub do Korei okręty lub samoloty wojenne, gdy kierują tam prawdziwe armady dla wyładowania czołgów i samochodów i wysadzenia wojsk oraz kontynuowania działań wojennych, jest rzeczą oczywistą, że nie te małe narody zagroziły lub zaatakowały narody wielkie, lecz, że te ostatnie dokonały napaści na odległość tysięcy kilometrów od swych granic, by narzucić napaśnikiem, pośrednio lub bezpośrednio, swe panowanie.

Dla tych jednak, których to proste rozumowanie nie zadowala, istnieje prawo ustalone i usankcjonowane

podpisami przedstawicieli wielkich narodów: Karta Narodów Zjednoczonych. Pozwala ona na określenie agresji i na podjęcie sankcji przeciwko agresorowi. Gdyby zasady te były respektowane przez wszystkich, można było by uniknąć krwawych konfliktów, do których doszło w ciągu minionych pięciu lat.

Tragicznym przykładem konfliktów, dających powód do licznych kontrowersji w sprawie określenia agresora, jest — jak stwierdza komentarz — wojna koreańska. Jeśli nawet istnieją między nami rozbieżności poglądów na temat genezy i okoliczności wybuchu tej wojny, powinniśmy zajęć się tą sprawą i ponurzyć wszelką inicjatywę w kierunku rozwiązania kresu temu konfliktowi. Uważamy w szczególności, że akt sprzyjający pokojowi propozycje Pandit Nehru w sprawie zlokalizowania konfliktu oraz szybkiego uregulowania go drogą pokojową, propozycje niezwłocznie przyjęte przez generalissimusa Stalina, a odrzucone przez sekretarza stanu Achesona.

Powinniśmy — mówi w konkluzji przewodniczący Stałego Komitetu — rozwinąć jak najrychlej połączony ruch w opinii publicznej, aby w sprawie Korei wymusić po-

Zakazać propagandy wojennej — podlegaczy oddać pod sąd

Z kolei mówca przypomina uchwałę drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, do której obrońcy pokoju przywiązują ogromną wagę. Chodzi o sprawę zakazu wszelkich form propagandy na rzecz wojny.

Joliot-Curie potępia w szczególności takie wypowiedzi, jak np. oświadczenie rektora Uniwersytetu w stanie Floryda Nance'a:

„Uważam, że musimy wyszkolić się w stosowaniu praw dżungli, każdy powinien nauczyć się sztuki zabijania. Nie sądzę, że wojna powinna się ograniczać do akcji armii lądowej, marynarki wojennej i sił lotniczych. Nie powinno być żadnych ograniczeń co do wyboru środków lub broni masowej zagłady. Co do mnie zaaprobuję wojnę bakteriologiczną, używanie gazów, bomb atomowych lub wodorowych i rakiet międzyplanetarnych. Nie będę domagał

wrót do procedury szanującej literę i ducha Karty Narodów Zjednoczonych. Najwyższy już czas działać, gdyż wojna koreańska stanowi bardzo niebezpieczne ognisko powszechnego konfliktu.

się zachowania względów dla szpitali, kościołów, szkół, lub niektórych grup ludności cywilnej”.

Mówca cytuje następnie oświadczenie amerykańskiego generała Andersona i ministra marynarki USA, Matthews, którzy otwarcie wzywali do agresji, bombardowania miast Związku Radzieckiego i Europy wschodniej i wyrażające dumę z powodu tytułu „inicjatora wojny agresywnej”.

Powinniśmy — mówi prof. Joliot-Curie — **NAPIĘTNOWAĆ TYCH, KTÓRZY PODZĘGAJĄ DO WOJNY** i domagać się, by **UKARAŁ ICH TRYBUNAŁ MIĘDZYNARODOWY**, stosując rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych, podobnie jak w krajach cywilizowanych kodeks karny ściga ludzi, rzucających mordcze pogroźki.

Będziemy popierać wszelką działalność wzmacniającą ruch pokoju

Przed trybunałem karnym należy również postawić tych, którzy szerzą propagandę zatruwającą umysły młodzieży — za pomocą zabawek, dzienników, filmów i radi. Jednocześnie — oświadczył mówca — powinniśmy w dalszym ciągu **POPIERAĆ WSZELKĄ TWÓRCZOŚĆ UMYSŁOWĄ, WZMACNIAJĄCĄ IDEĘ POKOJU**. Nagrody pokojowe ustanowione przez I Kongres światowy są pierwszym przykładem na szczytnej akcji w tej dziedzinie. Nagrody te zostaną tutaj ogłoszone.

Powinniśmy **POPIERAĆ WSZELKĄ DZIAŁALNOŚĆ, KTÓRA PRZYSPIESZA SIĘ DO POKOJU** WSPÓŁPRACĘ MIĘDZY NARODAMI. Karta ONZ przewidyuje w tym celu rozwój wymiany gospodarczej i kulturalnej.

Możliwe jest współistnienie różnych ustrojów politycznych

Zbadaliśmy — ciągnie dalej mówca — różne aspekty akcji, jaką należy podjąć, by oddalić zawiścią dziś nad nami groźbę wojny. Każda taka akcja będzie jednak pozbawiona wartości, jeżeli nie przyjmijemy podstawowej zasady, że możliwe jest współistnienie na świecie różnych systemów ekonomicznych i politycznych. Przyjęcie tej zasady ma wartość jedynie wtedy, jeżeli wynika z głębokiego przestudiowania sytuacji i związane jest z jasnym uświadomieniem sobie faktu, że połączone to jest z wzajemnymi ustępstwami, które mogą być zresztą całkowicie dostosowane do interesów ogólnych.

Możnaby również wyobrazić sobie i twierdzić, że w naszym wie-

ku nie mogą współistnieć systemy kapitalistyczny i socjalistyczny. Przypuścić, że tak jest — a jest to fałszywe — znaczy równocześnie wypowiedzieć się za tezą o nieuchronności wojny. **CI, KTÓRZY PODTRZYMUJĄ TE TEZE, SĄ PODZĘGACZAMI WOJENNYMI** i powinniśmy ich **NAPIĘTNOWAĆ** niezależnie od ich stanowiska i ich funkcji.

Przyjąć — a taki jest nasz pogląd — że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczący to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie. Znaczący to zwłaszcza, że nie posiada się jako

Następnie prof. Joliot-Curie stwierdza konieczność ujawniania wyników badań naukowych, co przyspieszy postęp i przyczyni się do utworzenia warunków sprzyjających pokojowi.

ku nie mogą współistnieć systemy kapitalistyczny i socjalistyczny. Przypuścić, że tak jest — a jest to fałszywe — znaczy równocześnie wypowiedzieć się za tezą o nieuchronności wojny. **CI, KTÓRZY PODTRZYMUJĄ TE TEZE, SĄ PODZĘGACZAMI WOJENNYMI** i powinniśmy ich **NAPIĘTNOWAĆ** niezależnie od ich stanowiska i ich funkcji.

Przyjąć — a taki jest nasz pogląd — że różne ustroje mogą współistnieć, znaczy to, że jest się zdecydowanym działać tak, by umożliwić to współistnienie. Znaczący to, że jest się zdecydowanym przywrócić za pomocą czynów wzajemne zaufanie. Znaczący to zwłaszcza, że nie posiada się jako

myśli ubocznej chęci narzucenia przemocą swego dyktatu innym. Oznacza to również, że pragnie

się pozostawić narodom prawo decydowania o ustroju, jaki pragną sobie ustanowić.

Udaremnij wszelkie zamachy na Kartę Narodów Zjednoczonych

Prof. Joliot-Curie stwierdza, że Karta Narodów Zjednoczonych daje właśnie dobitny wyraz uznania **ZASADY WSPÓLSTNIENIA RÓŻNYCH USTROJÓW**.

I dlatego w jaskrawej sprzeczności z zasadami Karty ONZ pozostaje przyjęty niedawno t. zw. plan Achesona. Celem tego planu jest zlikwidowanie prawa weta w Radzie Bezpieczeństwa, to znaczy zasady jednomyślności 5 wielkich mocarstw. Zasada ta — przypomina mówca — została wprowadzona do Karty na żądanie prezydenta Roosevelta właśnie w tym celu, by zabezpieczyć prawa ewentualnie mniejszości przeciw nadużyciom większości. Z chwilą, gdy porzuca się tę podstawową zasadę, przechodzi się od poszukiwania środków współpracy do poszukiwania środków nacisku, a później do poszukiwania środków wojny przewręcyjnej, propagowanej przez p. Matthews, Organizację Narodów Zjednoczonych odwrócona w ten sposób od swego celu zmierza do przekształcenia się wprost w nowe „święte przymierze”.

Tak więc — stwierdza mówca — wciąga się narody do wyścigu

zbrojeń, zawiera się sojusze wojakowe, porzuca się Kartę Narodów Zjednoczonych... W imię jakich celów? Przede wszystkim po to, aby zakazać, kwalifikując to jako „zbrodniczą akcję wywrotową”, wszelkiej zmiany ustalonych reżimów ekonomicznych i politycznych. Istny potok oświadczeń na temat „akcji wywrotowej”, które ponawiają się wciąż w przemówieniach odpowiedzialnych szefów nowego „świętego przymierza” wskazują wyraźnie, że za pierwszy swój cel przymierze to uważa utrwalenie swego w jego obecnym stanie, powstrzymanie wszelkiego postępu społecznego.

Uważam, że ze wszystkich wydarzeń, jakie zaczęły od czasu naszego pierwszego kongresu, ten zamach na Kartę ONZ jest jednym z najpoważniejszych i najgroźniejszych. **JEDNA Z NASZYCH GŁÓWNYCH TROSK POWINNO BYĆ ZAPEWNIENIE POWROTU DO PRAWDZIWEJ KARTY NARODÓW ZJEDNOCZONYCH**, Karty zgodnej z wolą narodów i odzwierciedlającej wierne ich dążenia.

Wojnie można i trzeba zapobiec

Reasumując swe wywody prof. Joliot-Curie oświadcza:

„Możemy dziś stwierdzić, że akcja obrońców pokoju hamuje i często nawet udaremnia rozwój planów zwolenników wojny. Obecnie stało się dla nich niemożliwością, ukrycie sukcesu naszej akcji oraz ukrycie swego niepokoju wobec paraliżowania ich planu, kryjącego śmierć i zniszczenie. Ich niepokój jest tak silny, że uciekają się oni do podejmowania kroków, które wzbudzają oburzenie uczciwych ludzi i przez to samo przyczyniają się do uświadomienia tych, którzy nie mieli jeszcze zaufania do wartości i skuteczności naszej akcji. **SPOKÓJ I STANOWCZOŚĆ, KTÓRE CECHUJĄ**

NASZĄ AKCJĘ SĄ DOWODEM NASZEJ WIARY W CZŁOWIEKA.

Każdy obrońca pokoju żywi głębokie przekonanie, że wojna nie jest nieuchronna, że siły pokoju już skupione i te, które znajdują się w stanie potencjalnym, są niezmierzone, że **ISTNIEJE MOŻLIWOŚĆ POKOJOWEGO UREGULOWANIA WSZYSTKICH ROZBIJEŃ** — że możliwe jest pokojowe współistnienie w świecie różnych systemów politycznych i ekonomicznych i że — wreszcie — tylko garstka alierzystów, pragnąc opanować źródła olbrzymich zysków osobistych, oszukuje bardzo jeszcze liczną reszłę uczciwych ludzi, starając się wciągnąć ich do wojny. Tymi oto zasadami powinien kierować się Kongres.

Każda pokojowa inicjatywa zasługuje na pełne poparcie

Powinniśmy zastanowić się nad sprawą poparcia innych organizacji, gdy występują one ze służną i skuteczną inicjatywą na rzecz pokoju. Wymienie tu np. inicjatywę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Towarzystwa Przyjaciół Kwakrów, ugrupowania różnych osobistości w poszczególnych krajach, Rade Pokoju, której promotorem jest lord Boyd Orr, oraz zwolenników rządu światowego. Jestem przekonany, że wszystkie te organizacje, które żywią szczerą pragnienie pokoju, będą mogły znaleźć punkty styczności z naszym ruchem. Te punkty styczności będą się mnożyły w miarę tego, jak wspomniane ugrupowania zajmą się bardziej szczegółowo stopniowymi etapami zapewnienia trwałego pokoju.

Są np. tacy, którzy myślą, że pokój może być zapewniony tylko drogą ustanowienia rządu światowego, a wśród nich znajduje się wielki Einstein. Trzeba będzie jednak zastanowić się nad kwestią, czym będzie ten rząd światowy i jakimi drogami miałoby dojść do jego powstania. Droga wojny, czy też droga pokoju?

Jest też inny propagator rządu światowego, z którym się nie zgadzamy — a sądzę, że nie zgadza się z nim także Einstein. Jest to jeden z doradców Białego Domu, James Durham, który ma na myśli „demokratyczny ład światowy, kierowany początkowo przez Stany Zjednoczone, jako pierwsze stadium na drodze do ustanowienia prawdziwego rządu światowego i prawdziwego społeczeństwa światowego”.

Prof. Joliot - Curie wyraża przekonanie, że uchwały obecnego Kongresu będą mogły stać się podstawą apelu do narodów świata. Apel ten łącznie z uchwałami byłby przez stany następnie do poszczególnych parlamentów i rządów, jak również do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zapewnimy poszanowanie woli narodów

Kończąc, prof. Joliot - Curie oświadcza:

„Będziemy pracowali ze wszelkimi zapalem i poświęceniem, aby wykonać naszą wielką misję: **„UCZYNIĆ Z SIŁY, KTÓRĄ REPREZENTUJEMY, NAJWYŻSZĄ INSTANCJĘ, ZDOLNĄ DO TEGO, BY ZAPEWNIĆ POSZANOWANIE WOLI NARODÓW ZA KAŻDYM RAZEM, GDY ORGANY ODPOWIEDZIALNE ZA UTRZYMANIE POKOJU NIE WYKONAJĄ SWEGO ZADANIA”**.

Będziemy pracowali, zachowując w umysłach i w sercach wspomnienie okropności wojny i ucisku faszystowskiego, myśląc o troskach i obawach wszystkich z tych współobywateli, z którymi omawiamy, przed przystąpieniem do Kongresu, najlepsze metody osiągnięcia naszych celów. Gdybyśmy potrzebowali jeszcze jakiegobądź, znajdziemy go z pewnością w małosłownych szykanach, z którymi spotkaliśmy się na naszej drodze. Znajdziemy go także w funkcji, że wielu delegatów nie mogło wypełnić swego mandatu,

zatrzymała ich bowiem obecnie walka o pokój.

Nie do pomyślenia jest, by doznane cierpienia poszły na marne. Nie do pomyślenia jest, by ludzie skierowali ku swej własnej zagładzie siły przyrody, które zdolali odkryć i ujarzmić.

I dlatego właśnie, że wszystko to głęboko odczuwamy — dlatego, że jesteśmy zdecydowani poświęcić się obronie tej pięknej sprawy, zobowiązaliśmy się do tego, I dlatego po powrocie do naszych krajów **BĘDZIEMY KONTYNUOWALI PODJĘTE DZIEŁO**.

Ponieważ ufamy, że ludzie należycie poinformowani o sytuacji, wydadzą zawsze słuszny sąd, a wiemy, że liczba uczciwych ludzi jest na świecie nieporównanie większa, niż liczba ludzi nieuczciwych, ponieważ działamy całkiem otwarcie i z pełnym obiektywizmem — dla pokoju — dlatego **SIŁY NASZE PRZEWIĄŻĄ I ZDOŁAJĄ ROZBUDZIĆ NA CZAS SUMIENIE CAŁEJ LUDZKOŚCI, KTÓRE PRZECIWDZIAWI SIĘ ZWYCIĘSKO WOJNIE**



Wielotysięczne rzesze mieszkańców Warszawy entuzjastycznie witały przybyłych na Kongres przywódców światowego ruchu obrońców pokoju. Na zdjęciu: od prawej — przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obróńców Pokoju prof. Joliot-Curie i przedstawiciel włoskich obrońców pokoju Pietro Nenni.



Tysiące gdańskiej młodzieży szkolnej wzięło udział w wielkiej manifestacji na cześć II Światowego Kongresu Pokoju.
Na zdjęciu: przewodniczący Wojewódzkiego Zarządu ZMP Jerzy Wereda, przed mikrofonem w czasie czwartkowej manifestacji.

Opowiemy światu o naszym twórczym dorobku — zdemaskujemy imperialistycznych wrogów ludzkości

Jeden z czołowych polskich delegatów na Kongres Pokoju, profesor Uniwersytetu Warszawskiego Stanisław Mazur był przewodniczącym naszej delegacji, która udała się do Sheffield. Wobec niemożliwości przez rząd Attlee odbycia obrad w Anglii, delegacja wróciła do kraju i udała się przez Gdynię na Kongres w Warszawie. Podczas krótkiego pobytu w Gdyni prof. Mazur podzielił się z przedstawicielami naszego pisma szeregiem uwag na temat Kongresu i ruchu obrońców pokoju.

Polska delegacja na Kongres Pokoju w Sheffield wyjeżdżała w niepelnym swoim składzie. Wielu wybitnych aktywistów ruchu obrońców pokoju, działaczy społecznych i

związkowych, znanych szerokiemu światu pracowników nauki, słynnych literatów i publicystów nie otrzymało wiz angielskich. Toteż z radością powitaliśmy decyzję Stałego Biura Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, mocą której Kongres odbędzie się w Warszawie. Byliśmy już niemal u brzegów Anglii, gdy do wiedziliśmy się o tym, jak władze brytyjskie odniosły się na et do tych delegatów, którym udzielili wiz wjazdowych, jakie represje i jakie utrudnienia zastosowano, by uniemożliwić wolny przebieg Kongresu. Nie wahaliśmy się ani przez chwilę. Natychmiast skierowaliśmy się z powrotem

do Warszawy na dzień otwarcia obrad. W naszym wolnym kraju, w naszej stolicy, która sama jest naj-

nietym dzięki zastosowaniu przodujących radzieckich metod pracy wzroście produkcji i wydajności naszych kopalni, hut, przedziału.

Przedstawimy na Kongresie i nacennie udokumentujemy wszystkim delegatom świata — k podnosi się stopa życiowa mas pracujących w miastach i jak rośnie dobrobyt ludności wiejskiej w powstających coraz liczniej spółdzielniach produkcyjnych. Udział klery w naszej delegacji świadczy o absolutnej wolności wiary i wyznania, zagwarantowanej w naszym ludowym państwie każdemu obywatelowi.

Delegacja polska uważa, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju zapoczątkuje nowy etap wzmożonej walki o pokój, że będzie najlepszym wyrazem wielkiej potęgi, jaką stanowi dziś ruch obrońców pokoju, oraz ustali wytyczne dla dalszej walki o pokój.

Jesteśmy pełni nadziei, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju obmyśli skuteczne sposoby zniweczenia planów tych wszystkich zbrodniarzy, którzy chcieliby pchnąć ludzkość do nowej wojny.



Czołowi bojownicy o pokój

Delegaci Polski Ludowej

Polska delegacja na Kongres Pokoju składa się z wybitnych uczonych, pisarzy, artystów, przodowników pracy, racjonalizatorów, chłopów i matek licznego potomstwa. Wszyscy oni dobrze pamiętają okropności wojny i okupacji, wszyscy oddają się sile i uzdolnieniu pokojowej odbudowie i rozbudowie naszego kraju, wszyscy bronią pokoju — gwarantują naszej szczęśliwej przyszłości.

Na czele 70-osobowej delegacji polskiej, stoi przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, znakomity biolog, laureat państwowej nagrody naukowej, prof. dr **JAN DEMBOWSKI**.



Jako uczonec oddaje on swą wiedzę walce o pokój — jako bojownik o pokój walczy o przyszłość świata i nauki. Biorąc czynny udział w przygotowaniach do Kongresu Nauki Polskiej, prof. Dembowski uczestniczył jednocześnie we wszystkich międzynarodowych zjazdach bojowników o pokój, od kongresu wrocławskiego poczaszy.

Znakomity powieściopisarz i dramaturg, przewodniczący Związku Literatów Polskich, **LEON KRUCZKOWSKI** — jako pisarz i działacz społeczny walczy o zmordowanie o utrwalenie światowego pokoju. Jego najlepsza sztuka „Niemcy” grana była prawie we wszystkich stolicach Europy, oskarżając faszyzm, niosący światu wojnę.

Nazwisko **MARIANA CZAJKI**, przodownika pokojowej odbudowy Warszawy ze zniszczeń wojennych, łączy się nierozdzielnie z budową Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej — tej prawdziwej chwały i ozdoby przyszłej nowej stolicy. Murarz Czajka bronił będzie na Kongresie Pokoju wznoszonych przez siebie w warszawskim tempie mieszkań setek milijonów pokój ludzi pracy, przed niebezpieczeństwem powtórnej ruiny.

Budowniczy Polski Ludowej, jeden z czołowych przodowników górnictwa, **FRANCISZEK A. PRYAS**, wyrazi na Kongresie niezlomną wolę pokoju tysiące bohaterów nowej polskiej rzeczywistości — polskich górników. Związek kopalni wydobywcze węgla, podstawa naszego pokojowego rozwoju gospodarczego, Franciszek Pryas wznosi na tym samym sile światowego obozu bojowników o pokój.

Delegat radziecki Aleksander Czutkich

Praca i pokój — są to pojęcia nierozdzielne. Dlatego też radziecy bohaterowie pracy: stachanowcy i nowatorzy stoja w pier-

wszych szeregach bojowników o pokój. Znajdujemy wśród nich nazwiska znane szeroko nie tylko w Związku Radzieckim, nazwiska stanowiące dziś symbole najbardziej ofiarnej, twórczej i wydajnej, pokojowej pracy dla dobra ludzkości. Delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju **Aleksander Czutkich**, majster techniczny moskiewskiego kombinatu przemysłu wełnianego, laureat nagrody stalinowskiej i deputowany do Rady Najwyższej ZSRR — stanowić może przykład i wzór socjalistycznego stosunku do pracy. Stachanowiec i racjonalizator przemysłu włókienniczego stał się jednym z inicjatorów potężnego ruchu współzawodnictwa w tej ważnej gałęzi przemysłu, porywając swym zapałem rzesze robotników nie tylko w Kraju Rad ale również w Polsce i innych krajach demokracji ludowej.

Przewodnicząca delegacji koreańskiej Pak Dan-ai

Z walczącej Korei przybyła na Kongres 3-osobowa delegacja, która w imieniu bohaterskiego narodu koreańskiego krwawiącego w ciężkich zmaganiach z imperialistyczną agresją zmanifestowała niezlomną wolę zwycięskiego pokój w Korei, jak również pokój na całym świecie. Na czele delegacji koreańskiej stoi nieugięta bojowniczka o wyzwolenie ludu koreańskiego, członkini Prezy-



dium Rady Najwyższej Zgromadzenia Ludowego Korei, kierowniczka koreańskiej Ligi Kobiet — **Pak Dan-ai**.

Już od wczesnej młodości związana z koreańskim podziemnym ruchem robotniczym, Pak Dan-ai poświęciła wszystkie swe siły, całą swój płomienny zapał rewolucyjny sprawie wyzwolenia i wyzwolenia narodowego ludu koreańskiego. Za swą niezmordowaną działalność rewolucyjną bohaterska działaczka więziona była przez imperialistów japońskich i rodzimą reakcję. Dziś, gdy lud koreański chwycił za broń, by odeprzeć brutalną agresję siepaczy Wall Street — Pak Dan-ai oddaje wszystkie siły, całą wieloletnią doświadczenie bojowe walce w obronie ojczyzny. „Walczący lud koreański — mówi przewodnicząca delegacji koreańskiej — gorąco pragnie pokoju. My o pokój walczymy — swoim życiem. Przybyliśmy do Warszawy z najgłębszym przekonaniem, że Kongres

przyniesie naszemu narodowi i całemu światu to, co jest nam najdroższe — zwycięstwo pokoju”.

Delegat antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich Pero Popivoda

Na czele delegacji antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich stoi generał **PERO POPIVODA**, członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, jeden z czołowych działaczy spośród patriotów jugosłowiańskich, walczących z faszystowską dyktaturą Tito. Jest on bohaterem walk wyzwoleniczych ludu Jugosławii przeciwko najazdowi hitlerowskemu. Jako prosty żołnierz walczył Pero Popivoda o wolność i sprawiedliwość społeczną dla swego ludu. Jego nieustraszona odwaga i talent wojskowy przyniosły mu stopień generała — dowódcę korpusu. Obecnie generał Popivoda, nieugięty bojownik o wyzwolenie ludu jugosłowiańskiego, prowadzi na emigracji niezmordowaną walkę w obronie pogwałconych przez agenta imperializmu anglosaskiego — Tito — spraw swjej ojczyzny. „Serdecznie pozdrawiam naród polski — powiedział przewodniczący antyfaszystowskich emigrantów jugosłowiańskich w rozmowie z przedstawicielem PAP — naród, który gościnnie otwiera swe granice dla wszystkich bojowników o pokój. Delegacja jugosłowiańska, której przewodnicze, postawi w czasie obrad Kongresu Pokoju wniosek o wciągnięcie na listę przestępców wojennych — zaciętego wroga pokoju, zdrajcę narodu jugosłowiańskiego — Tito, Wierze głęboko, że wspólny wysiłek narodów milijonów pokój zabezpieczy — wbrew knowaniom wrogów ludzkości, radosna przyszłość świata”.

Delegat chilijski Pablo Neruda

Kierownikiem delegacji chilijskiej na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jest **Pablo Neruda** — największy współczesny poeta, piszący w języku hiszpańskim. Pablo Neruda jest równocześnie postępowym działaczem społecznym i politycznym, prześladowanym przez reżim chilijski.

W rozmowie z przedstawicielem PAP wielki poeta chilijski powiedział: „Przywiozłem do Warszawy gorące pozdrowienia dla wszystkich obrońców pokoju na całym świecie — od narodów Ameryki Ła-



dińskiej, walczących o pokój i wyzwolenie spod jarzma imperializmu. Ciesze się, że pozdrowienia narodów Ameryki Łacińskiej i ich zapewnienie niezłomnej woli walki

przekaze na Kongresie, który odbędzie się w Warszawie. Warszawa — to bohaterskie miasto tak bardzo zniszczone przez barbarzyńców hitlerowskich, to miasto tak szybko odbudowujące się z tych zniszczeń — jest najlepszym przykładem okropności wojny, a dzięki swej szybkiej odbudowie — wspaniałym przykładem osiągnięć wolnego narodu w jego pracy pokojowej”.

Nasi korespondenci donoszą

„Warty Pokoju” robotników Wybrzeża wyrazem ich głębokiej solidarności z pracami Kongresu

Nie ma już dziś brygady, zespołu robotniczego, lub załogi jednostki pływającej, która nie zaciągnęłaby „Warty Pokoju”, nie wzmożła tempa pracy, realizując zobowiązania, podjęte w odpowiedzi na podjętą wojenną. O entuzjazmie pracy załóg pływających robotników portowych i przemysłu Wybrzeża donoszą nasi korespondenci.

Na wszystkich jednostkach PMH, znajdujących się na dalekich morzach — pisze korespondent **tow. JAGIELSKI** — odbyły się zebrania załóg, które obok uchwalenia tekstów pozdrowień dla Światowego Kongresu Pokoju, obradującego w Warszawie, postanowiły zaciągnąć „Warty Pokoju”. Jako pierwsza zainicjowała we flocie zobowiązania pokojowe załoga s/s „Brygada Makowskiego”. W ślad za nią poszły marynarze m/s „Czech”, s/s „Kraków”, m/s „Lewant” i wielu innych jednostek.

Żałoga statku s/s „Bytom” objęła w socjalistyczną opiekę maszyny, sprzęt techniczny i mechanizmy, załoga s/s „Wieluń” obok podobnego zobowiązania postanowiła poświęcić 108 roboczogodzin na wykonanie zadań pozaplanowych. Marynarze s/s „Lublin” wykonali dodatkowo prace na łączną sumę 45-tys. zł itp.

„Nasze zobowiązania — czytamy w rezolucji, uchwalonej przez załogę s/s „Lublin” — to odpowiedź na knowania podżegaczy wojennych, to głęboka wjara, że walkę o pokój wygrała masy pracujące, milijardowa rzesza ludzi na całym świecie pragnących budowy lepszego Jutra dla siebie i swoich dzieci”.

Korespondent **tow. DERĘGOWSKI** donosi, że w czasie masówki, która odbyła się w Centralnych Warsztatach Remontowych ZPGG w Gdyni panował niebawiały entuzjazm. Robotnicy warsztatowi wznosili okrzyki na cześć Światowego Kongresu Pokoju i jego delegatów. Wielokrotnie skandowano imiona tow. Stalina, tow. Bieruta — łącząc je ze słowem „Pokój”. Warsztatowcy ZPGG walczy o wygospodarowanie 64 tys. zł przy naprawie taboru portowego i urządzeń mechanicznych.

Korespondent **tow. JASINOWSKI** donosi, że przy zakładaniu statku s/s „E. Thaelmann” robotnicy wykonali 400 proc. normy, zaoszczędzając przy tym 70 proc. czasu przewidzianego w planie na obsługę jednostki.

Załogi pływające statków Żegl. Przybrzeżnej, witając Kongres Pokoju zobowiązały się podnieść stan techniczny swoich jednostek oraz usprawnić ich konserwację. Jak donosi korespondent **tow. PIWOCKI** — załoga s/s „Maria” będzie pracowała 3 dni w miesiącu wyłącznie na zaoszczędzonym paliwie, marynarze s/s „Natalia” skrócą o 8 godzin czas przekazywania sprzętu, marynarze s/s „Krystyna” oddadzą swój statek do eksploatacji na dwa dni przed terminem, załoga m/s „Tula” zaoszczędzi 50 roboczogodzin, s/s „Janina” przepracuje 6 dni w miesiącu na zaoszczędzonej oliwie, marynarze z s/s „Pan na Wodna” zwiększą swoją troskę o mechanizmy, a poza tym skrócą o dwa dni czas przeglądu maszyny głównej. W zobowiązaniach indywidualnych tow. Jędrzejak zdemontuje poza planem głowicę silnika na m/s „Olimpia” i o dzień skróci czas docierania wentyli, tow. tow. Mizdrak, Sosnowski i Rydlewski naprawią i wymalują transporter w czasie o trzy dni krótszym niż planowano.

Korespondent **tow. BUSZKOWNA** komunikuje, że sieciarki „Dalmoru” tow. tow. Teresa Bożek i Helena Małek wykonają poza planem dwa 63-stopowe skrzydła sieci Siedziowej. „Cała klasa robotnicza Wybrzeża pracuje dziś dla pokoju — mówi robotnicze. — I my też chcemy mieć swój udział w walce załóg robotniczych o pokój i postępy. Nasz kilkudniowy wysiłek natchnie będzie jedną więcej cegiełką w ogólnej pracy dla pokoju”.

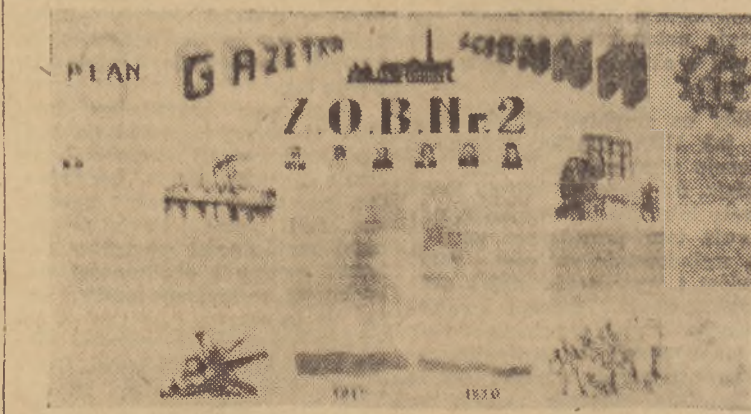
Na masówce załogi Stoczni Rybackiej w Gdyni — czytamy w ko-

respondencji **TOW. CZARNOCKIEGO** — postanowiono zaciągnąć 58 Wart Pokoju. Załoga wygospodaruje w ciągu kilku dni realizacji zobowiązań 186 tysięcy zł. M. in. robotnica tow. Walczak od niedawna pracująca na tokarni, postanowiła wykonywać zadania w przewidzianym normie czasie, ob. Lemke wykona mgieł własnego pomysłu pochłaniacza trocin przy pile taśmowej. Tow. Czarnowski złoży 4 pomysły racjonalizatorskie. Młodzież Stoczni Rybackiej zaciągnęła 5 Wart Pokoju.

„Solidaryzujemy się z masami pracującymi całego świata w walce o pokój — czytamy w korespondencji **TOW. SOLDACIKA** ze Stoczni Gdańskiej. Dla podkreślenia tej międzynarodowej solidarności, dla uczczenia Kongresu Pokoju, słuszyro postanowili ustawić dwie suwnice. Czynem produkcyjnym witamy II Światowy Kongres Pokoju”.

Korespondent **OSTROGŁOWA** z SPB Roboty Morskie w Gdyni donosi, że kierownicy przedsiębiorstwa zobowiązali się zmniejszyć zużycie paliwa: tow. Lichodziejewski o pół litra na 100 km i przejechać na swoim wozie 10 tysięcy km ponad normę, zaś tow. Szostak jeździć w okresie zimny na normach letnich paliwa.

Warty Pokoju zaciągnęła również załoga fabryki Przemysłu Pasmanteryjnego. Jak donosi korespondent tow. Zawadzki, tow. Korwel zwiększy wydajność pracy o 17 proc., ob. Borkowski wyremontuje krosno 64-wyłotowe itp. Cała załoga postanowiła zwiększyć troskę o podniesienie zdolności technicznej maszyn i urządzeń mechanicznych.



W dniu 16 bm. w sali zebrania ORZZ odbyła się narada zespołów redakcyjnych gazetki ściennej. Za najlepszą została uznana gazetka załogi Zakładów Opakowań Blaszanych Nr 2 w Gdańsku, która zdobyła propozycję przewodni „Głosu Wybrzeża” i nagrodę Oddziału Morskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy. Gazetka ZOB Nr 2, poświęcona 33 rocznicy Rewolucji Październikowej uwzględniła szeroki zakres zagadnień, którymi żyje załoga. Jest wykonana estetycznie oraz posiada liczne grono współpracowników. Na zdjęciu nagrodzona gazetka ZOB Nr 2.

Agituje za pokojem

Słyszałam i czytałam wiele o walce narodów świata w obrobie pokoju. Nie zdawałam sobie jednak dobrze sprawy z sensu tych słów. Jako delegatka na I Krajowy Kongres Pokoju byłam w Warszawie po raz pierwszy. W stolicy nowej Polski zrozumiałam sens walki o pokój. Odbudowa Warszawy, odbudowa naszych zabytków kultury, budowa nowych pięknych domów dla robotników, szkoły, roześmiane twarze dzieci, cała nasza przyszłość — to właśnie pokój. A później na sali Kongresu, gdy słyszałam przemówienia delegatów, umysłowiłam sobie, że w milionowej armii obrońców pokoju również i ja coś znaczę.

Wróciłam do PGR Klecewko, gdzie jestem robotnicą rolną z zupełnie innym nastawieniem do walki o pokój. Z jeszcze większą energią przystąpiłam do aktywnej pracy w Gminnym Komitecie Obrońców Pokoju w Straszewie, z jeszcze większym zapałem pracując na roli. Dziś wiem, że moja zawodowa praca to wkład w walkę o pokój. Staram się więc wyrabiać jak najwyższe normy, współzawodnicząc z kolegami, agituje za pokojem.

Nie chcę, aby moje dzieci przeżyły wojnę, nie chcę, by zniszczony został dorobek mej ojczyzny. Chcę wraz z wszystkimi ludźmi świata pokoju, chcę ukrócenia szaleństwa podżegaczy wojennych.

Nasza idea, nasza praca zgniecie podżegaczy wojennych. Jestem dumna, że w stolicy Polski odbywa się światowy Kongres Pokoju. Niech cały świat zobaczy, jak my u siebie budujemy nowe, piękne życie dla wszystkich ludzi pracy.

Jadwiga Szulc
robotnica PGR Klecewko, gmina Straszewo.

Głos Inwalidy wojennego

Pokój musi zwyciężyć

Ojciec mój zginął z rąk faszystów hajdamackich spod znaku Bandery. Matkę zahili esemani. Znała ją dwukrotnie raną i kontuzjowaną w szeregach partyzanckich na Wołyniu i tak, jak i ja posiada książkę inwalidzką.

Zostałem ciężko ranny w trakcie przebijania się na stronę radziecką mego oddziału partyzanckiego. Żyję, dzięki troskliwej opiece radzieckich ludzi, którzy po amputacji nogi ratowali mnie przed śmiercią kilkakrotnie transfuzją krwi. Życiodajnej krwi udzieliła mi 19-letnia studentka z Moskwy Nadia Michajłowa. Gdy skreśliłem do niej gorące podziękowanie za jej ofiarę, odpisała mi tak:

Jesteście moim polskim bratem, który ciężko ucierpiał za naszą wspólną sprawę i cieszę się bardzo, że mogłam przyczynić się do utrzymania Was przy życiu. Pragniemy, aby ta wojna, dla której ponosimy tak

Jeden jest front walki o pokój

Z radością powitałem wiadomość o zorganizowaniu Kongresu Pokoju w Warszawie, która najbardziej ucierpiała na skutek działań wojennych. W naszej stołecznej Warszawie, z wiodącymi „Ghetto” i przecznicami Marszałkowskiej i Czerniakowskiej przekonałem się o upiornych następstwach barbarzyństwa wojennego, z drugiej zaś strony Nowy Świat, Mariensztat czy Mokotów, dają świadectwo niezwykle szybkiemu tempu odbudowy. Nasz naród nie chce wojny i wiemy, że można jej uniknąć i uniknie się dzięki wzmocnieniu wysiłkowi pracy i socjalistycznemu budownictwu. Walcząc o pokój robotnicy, osiągnęli coraz lepsze rezultaty produkcyjne, — rolnicy udoskonalając swoje metody uprawy ziemi, — inżynierowie zajęci przy budowie nowych fabryk i dzielnic mieszkaniowych, — uczeni, którzy w laboratoriach pracują nad ułatwieniem życia ludzkości — lekarze, którzy walczą o zdrowie mas ludowych. A przecież tacy sami robotnicy, rolnicy, naukowcy i lekarze — są również na Zachodzie. I wiem, że mimo historycznej kampanii wojennej, prowadzonej przez prasę będącą na usługach fabrykantów i bankierów, że ludzie pracy na Zachodzie wojny nie chcą i tak jak my wzmocnią pracę, coraz nowymi sukcesami w odbudowie i rozwoju naszego kraju, oni strajkami, masowymi manifestacjami, akcją zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — walczą o pokój.

W tej walce słuszną sprawą pokoju odnieśli zwycięstwo.

ANUSZ BACHURZEWSKI
lekarz Szpitala Miejskiego
w Gdańsku

Załoga Fabryki Gazomierzy w Tczewie wita II Światowy Kongres Pokoju wprowadzeniem nowych wyższych norm

Wiadomość o uniemożliwieniu przez lokalny rząd angielski odbicia Światowego Kongresu Pokoju w Sheffield wywołała oburzenie załogi tczewskiej Fabryki Gazomierzy. Na szykany rzędu labou-rystowskiego wobec delegatów po koju z całego świata, załoga zareagowała przypięciem rewizji norm i postanowiła już od dnia 15 bm. pracować na nowych, realnych normach. W związku z tym odbyło się 14 bm. w sali Domu Socjalnego ogólne zebranie robotników, personelu technicznego i administracji fabryki, na którym ostatecznie przedyskutowano i zatwierdzono nowe normy.

wysilku wykonywane średnio w 173 proc. Normy te obniżały możliwości produkcyjne zakładu. Np. pracownicy działu montażowego, którzy zazwyczaj w pierwszej połowie nieosiągali poważnych zaniżeń produkcyjnych, w II połowie nadrabiali stracony czas i ostatecznie średnia wydajność ich pracy wynosiła ok. 170 proc. normy. Wynika stąd, że robotników stać było na znacznie większą od przeciętnej wydajność, wynoszącą w normalnej pracy, bez przestoju ok. 250 proc. normy. Zły wpływ starych norm uwiada-

niał się także i w innych działach. Dlatego też przedkładał robotnicy fabryki, mając na względzie zadania stojące przed klasą robotniczą w realizacji planu 6-letniego, wy-stąpił z żądaniem rewizji norm.

Ostatecznie normy ukształtowały się następująco: na montażu gazo-mierzy — 182 proc., na montażu lamp ulicznych — 213 proc., na galwanizacji — 338 proc., w wydziale mechanicznym — 10,9 proc. i na prasach — 25,9 proc.

W ślad za zmianą norm zostały powzięte zobowiązania przez pracowników administracji i personelu techniczny. Dla zapewnienia robotnikom wykonania i przekroczenia nowych norm postanowiono, m.in. usprawnić dział mechaniczny przez powiększenie parku maszynowego, zatrudnienie większej liczby fachowców, dostarczenie materiału na miejscu pracy, przeszkolenie nastawia-czy oraz usprawnienie pracy monta-żu, narzędziowni i innych dzia-łów.

Nowe normy — powiedział tow. Bosiacki — przyczynia się do wzrostu produkcji, podniesienia do-brobytu i utrwalenia pokoju.

Poruszone w referacie zagadnie-nia znalazły żywy oddźwięk w dys-kusji.

Nowe normy, które nas będą obowiązywały od 15 bm. — powie-dział tow. Kreja — oznaczają dal-szy, pomysłowy rozwój naszego za-kładu. Nowe normy są sprawiedli-wo i odpowiednio do obecnych mo-żliwości produkcyjnych. Pomaga-ją nam przed terminem wykonania planu 6-letniego.

Przedownik pracy ob. Broni-sław Kampe wezwał całą załogę do wprowadzenia w życie no-wych norm uczcila II Światowy Kongres Pokoju. Również tow. Walter, z wydziału galwanizacji, zaapelował do wszystkich cynko-waczy w całym kraju, aby podnie-śli swoje normy pracy i dali tym godną odpowiedź anglo-amerykań-skim podżegaczom wojennym.

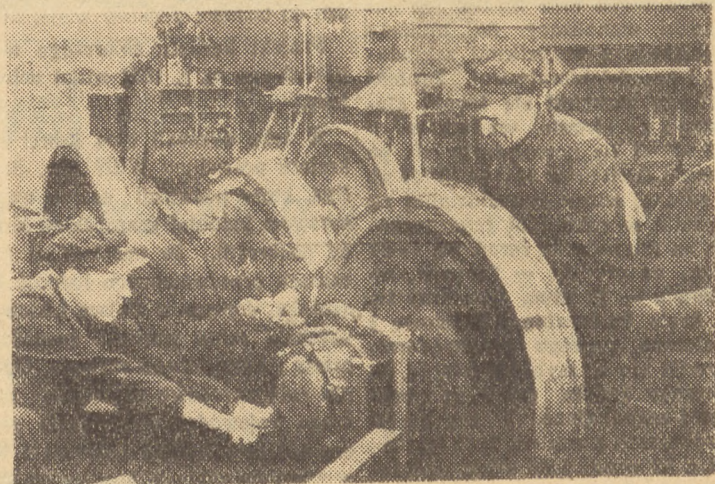
Przeniewidza robotników ze-stały przyjęte żywiołowymi okla-skami.

Przeprowadzenie rewizji norm w Tczewskiej Fabryce Gazomie-rzy jest świadectwem dojrzałości politycznej robotników i należy-tego zrozumienia stojących przed nimi zadań produkcyjnych. De-cyzyja tczewskich robotników, o-parta na dokładnej kalkulacji go-spodarczej, jest jednocześnie wy-razem ich solidarności z całym światem pracy w Polsce, ich od-dania sprawie budowy socjalizmu i walki o pokój.

Oto co mówią ew. Kreja i ob. Kampe, inicjatorzy rewizji norm: — Pracując na montażu bez większego wysiłku wyrabiałem do 300 proc. normy, a na rocznicę urodzin generalissimusa Stalina osiągnąłem nawet 600 proc. — mó-wił tow. Kreja. — Uważam, że stare normy były nierealne i dal-sze trzymanie się ich mogłoby postawić pod znakiem zapytania wykonanie planu 6-letniego. Dla tego domagałem się ich zmiany a teraz cieszę się z ich wprowadze-nia. Jestem pewien, że przy do-brej organizacji pracy, przy termi-nowej dostawie materiałów i wzajemnej pomocy robotników, nowe normy będą nie tylko wy-konane ale i przekroczone.

Ja też jestem zwolennikiem zmiany norm — mówi, kontynu-ując myśl swego kolegi, ob. Kam-pe. — Pracując w fabryce już od dwóch lat. Pamiętam, że w po-czątkowym okresie z trudem wy-konywałem nawet stare normy. Ludzie byli wówczas niewykwalifikowani, swankowała organiza-cja pracy, gorsze były maszyny. A teraz jest inaczej. Dotychczas bez trudu wykonywałem do 300

proc. normy. Jestem pewny, że no-we normy nie tylko wykonam, ale i przekroczę. Wykonamy je wszy-scy. Będzie to nasz czyn na Kon-gres Pokoju i nasza robotnicza odpowiedź rządowi angielskiemu na jego prawokarję. (U)



Brygada Lewandowskiego z Warsztatów Mechanicznych PKP na Zawiszu wykonała zobowiązania produkcyjne podjęte na czes II Światowego Kon-gresu Obrońców Pokoju. Wykonała ona osiem przysięgów do zabezpiecze-nia maźnie przed wywołaniem się olwy.

Na zdjęciu: brygadziści Lewandowski 6-krotny przedownik pracy oraz ro-botnicy Bachtan i Wojewódka, przy realizowaniu zobowiązań.

Czyn mało i średniorolnych chłopów na cześć Kongresu

Gromada Bronisławowo manifestacyjnie dostarcza zboże do punktu skupu

W dniu 6 bm. gromada Broni-sławowo w pow. kwidzińskim podjęła na cześć Kongresu Poko-ju uchwałę o dostarczeniu ponad plan czterech ton zboża. Rzucono hasło: „Niech nie zabraknie ani jednego małego i średniorolnego chłopca w walce o plan 6-letni, w walce o pokój.” Postanowiono również zamienić dostawę zboża w wielką manifestację, wyraża-jącą niezłomną wolę mas chłop-skich uczestniczenia czynem w walce o pokój.

Termin dostawy zboża został przez Bronisławowo ściśle dotrzy-many. Dnia 14 bm., ok. godz. 8 rano, na drodze wiodącej z Broni-sławowa do Sadlink, widać było niezwykłą „kawalkadę”. 11 wo-zów załadowanych po brzozy wo-rami z ziarnem ciągnęło przy dźwiękach skocznych kujawiaków i dziańskich mazurków do gmin

nej spółdzielni w Sadlinkach. Nad pierwszymi wozami, należą-cymi do obob. J. Dudka i P. Ko-żuka, rozpięte były transparenty, z hasłami: „Planowy skup zboża — to dobrobyt rolnika” i „ZMP pomaga w planowym skupie zboża”. Pozostałe furmanki udeko-rowane były czerwonymi, wesoło powiewającymi na wietrze sztur-mówkami. Punktualnie o godzinie 9 wozy stanęły przed magazynem gminnej spółdzielni.

Serdeczne było przyjęcie chło-pów, zgotowane przez pracow-ników magazynu tow.tow. Z. Zieliń-skiego, J. Waśkowskiego, W. Gołębka i J. Guli. Zaszumiło ziarno, zsypanywane z worków do magazynu. Było tego dokładnie 48 ton 300 kg — o 4 tony wię-cej niż zaplanowano.

Chłopi otrzymali pieniądze, zakupili węgiel i po trzech godzi-nach ruszyli z powrotem do domu.

W radosnym dniu gromady Bronisławowo, ciesząc się ze spełnionego obowiązku obywatel-skiego, nie brali tylko udziału dwaj tamtejsi bogacze wiejscy Kardych i Wachnicki, którzy wy-krecając się od dostawy zboża, robili wszystko, by załamać zo-bowiązanie gromady i nie dopu-szczć do jego realizacji. Zamierze-nia kulałów zostały udaremnione. Chłopi Bronisławowa zmusili ich do natychmiastowych omlotów i wspólnej, sprawiedliwej w wymia-rze, dostawy ziarna.

Chłopi z Bronisławowa wezwali inne gromady do podjęcia na cześć Kongresu podobnych zobowiązań.

Na apel ten pierwsza odpowie-dzią gromada Cygany w gminie Gardeja. Mało i średniorolni chło-pi jak jeden mąż odstawili zboże na punkt skupu, zmuszając opo-rnych bogaczy do ścisłego podpo-rządkowania się uchwałom groma-dy i wywiązania się z nałożonych na nich obowiązków. W dniu 15 bm. dostarczyły zboże groma-dy: Olszynka, Karpiny i Okragła Łąka, położone na terenie gminy Sadlinki. W najbliższych dniach gromady: Podzamcze, Tychnowy,

Jałowiec, Kamionka, Brachlewo, Dubiej i Brokovo, znajdujące się w gminie Tychnowy, przystępują do masowej dostawy zboża, prze-kraczając plan od 5 do 10 proc., zgodnie z uchwałami powziętymi na zebraniach gromadzkich.

Gromada Bronisławowo, której apel podjęło już tyle innych wsi pow. kwidzińskiego, wniosła war-tościowy wkład w dzieło pokoju, dzieło wszystkich postępujących lu-dzi na świecie. (Wis.)

400 proc. normy przy przeładunku portowym

Na cześć II Światowego Kon-gresu Pokoju brygada TOW. SOLTYSIKA W SKŁADZIE TOW.TOW.: LASKOWSKI, WALENCIAK, DZIWA, WALD, LOFIN, LEWKOW-SKI, BIRTRON, LIDZBAŃSKI, DETTLOF, WOLFSOLM, KLESNOSZCZ, KREFT, GO-LIŃSKI, pracując w rejonie drobnicy portu gdyńskiego przy załadunku statku „London Broffman”, dzięki zastosowaniu potokowej metody obsługi statku wykonała 400 proc. normy. ST. JASINOWSKI.

24 główce tokarza Świeczkowskiego

Wesoło bawią się dzieci w ogródku jordanowskim przy przedszkolu ZOB Nr. 2. Dźwięczny dziecięcy śmiech od-bija się echem o zabudowania fa-bryczne. Tuż obok, w halach fabrycz-nych, pracują ich ojcowie i matki. Bu-dują dla nich lepsze jutro, rediaując zobowiązania, podjęte dla uczczenia Kongresu Pokoju.

W hali działu remontowego głuchy stuk i warkot maszyny zagłusza rozmo-wę. Szybko obraca się zamocowane w uchwyt tokarni głowica. Wokół roz-pryskuje się drobny pył. Noże tokar-skie wyrównują okrągłą powierzchnię głowicy, ucyglając ją. Czarna nad tym bacznie oko i sprawną ręką Jana Świeczkowskiego.

— Dosyć — teraz tokarz bierze w rękę płótno docierne — kilka zreg-nych ruchów — głowica została wy-polerowana. Trzeba jeszcze przymie-rzyć wieczko i zbadać czy pasuje. Wy-konanie jednej głowicy to praca żmud-na, wymagająca precyzji. Tokarz Świe-czkowski wie o tym dobrze. Przyjmuj-ąc zobowiązanie wykonania 24 sztuk głowic — gumówek w skróconym ter-minie, do 23 zamiast do 31 listopada, dobrze wiedział, że czeka go duży wy-siłek.

Dziś, 20 sztuk gotowych już głowic, to wynik pracy Świeczkowskiego. Nie-traci ani minuty na bezplanowy, nie-obliczony ruch. Za przykładem robo-tników radzieckich, zastosował przy pracy metodę szybkościowego skrawania metali.

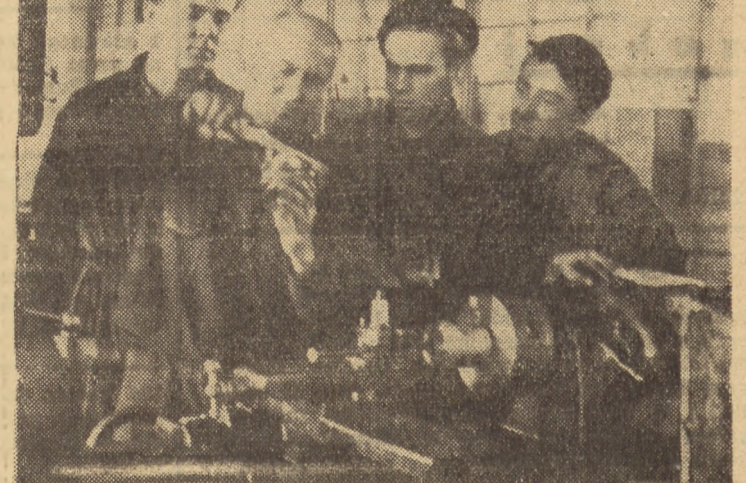
„Zobowiązanie wykonam przed o-znaczonym terminem, do dnia 18 bm. — mówi Świeczkowski z dumą. — Wie-rzę i jestem głęboko przekonany, że Kongres Pokoju, obradujący w sercu Polski, w odbudowującej się Warsza-wie, zniweczy plany wrogów postępu. My, robotnicy, chcemy budować, a nie niszczyć. Nasze zobowiązania, to odpo-więdź zbrodniczym politykom zachodu”.

Zobowiązanie podjęte przez tokarza Świeczkowskiego, to poważny wkład w usprawnienie produkcji ZOB Nr. 2. Wykonanie 24 głowic do maszyny tzw. gumówek, zapobiegnie przestojom, spo-woduje uruchomienie rezerwy produk-cyjnych. Realna jego wartość wynosi ok. 3.000 zł.

Świeczkowski i towarzysze pracy mó-wią: „Pracujemy dla pokoju. Przy-spieszamy tempo produkcji dla podnie-

sienia dobrobytu mas pracujących. Chcemy, by radość śmiech naszych dzieci nie był zmqcony przez zbro-dniczy wojenny”.

(Z. M.)



Młodzieńcza brygada pod kierowni- tow. O.K. — spe z Zakładów Opakowań Blaszanych Nr 2 zobowiązała się przysięgę wykonać przy-rządów do puszek o 2 dni przed terminem.

Na zdjęciu: młodzi robotnicy Barc, Nagóski, Wozniak słuchają pouczeń swego mistrza tow. Kłospa. (Fote W. Cella)

CZASOPISMA RADZIECKIE

Zaprenumerować można na rok 1951 u każdego przewodniczą-cego zakładowego koła TPPR lub bezpośrednio w Rozdzielniach PKP „Ruch”.

Ponadto wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe w kraju, Kluby Międzynarodowej Prasy i Książki i księgarnie „Domu Książki”.

Wyraz troski o potrzeby kulturalne i bytowe człowieka pracy

Pierwszy budżet województwa po utworzeniu jednolitych organów władzy państwowej uchwalony przez WRN w Gdańsku

W dyskusji nad sprawozdaniem Prezydium WRN, radni omówili dotychczasową działalność powiatowych, miejskich i gminnych rad narodowych, wskazując na sukcesy i niedociągnięcia w pracy poszczególnych prezydiów. Kom. sji. M. in. zabrała głos ob. **Zofia Waleśkiewicz**, która zwróciła uwagę zebranych na niedostateczną pracę Powiatowej Rady Narodowej w Leżoku, która nie wnika w działalność spółdzielni produkcyjnych i udziela im zbyt mało pomocy. Radny **Witold Mikoszak** omówił zagadnienia kulturalno - oświatowe na terenie Elbląga, wskazując, że problem ten w Elblągu nie jest należycie rozwiązany przez Prezydium Rady Narodowej. Miałoby Elbląg odczuwać dotkliwy brak Domu Kultury oraz dostatecznej ilości świetlic. Radny ob. **Rynduch**, członek Wojewódzkiej Kom. sji Oświatowej, podkreślił konieczność wzmocnienia akcji walki z analfabetyzmem przez uaktywnienie prac 600 ognisk dobrego czytania, które istnieją na terenie naszego województwa. Rady narodowe winny otoczyć szczególną opieką te ogniska, zapobiegając w ten sposób wtórnemu analfabetyzmowi. Radny **Zieliński** omówił sprawę budownictwa na terenie woj. gdańskiego. Wykazał on, że mimo niewątpliwych sukcesów na tym odcinku, którym poszczycić się mogą rady narodowe, nie zawsze potrafiły one dostatecznie kontrolować pracę przedsiębiorstw budowlanych. Szczególnie dotkliwie daje się to odczuć na terenie PGR-ów, gdzie bardzo często nie przestrzegano terminu i kontroli wykonania prac budowlanych przez poszczególnych inwestorów. Radny **Mikolajczyk** poruszył sprawę szkolnictwa zawodowego, wskazując na konieczność większego naboru dziewcząt do szkół zawodowych. Radny ob. **Rudnicki** omówił rolę i znaczenie rodzicielskich komitetów opiekuńczych w szkołach podstawowych, wykazując, że w rozpoczętej akcji wyborów do komitetów rodzicielskich niektóre powiatowe i miejskie rady narodowe nie wykazywały dostatecznej czujności, pozwalając do komitetów tych wejść wrogim elementom.

Na wniosek złożony w imieniu klubu PZPR przez radnego tow. **Gorońskiego** zebrani jednomyślnie

nie zatwierdzili i przyjęli sprawozdanie Prezydium WRN

Następnie I wiceprzewodniczący Prezydium WRN tow. **Marcewski** przedstawił do zatwierdzenia Radzie projekt budżetu zbiorczego woj. gdańskiego na rok 1951. Projekt ten obejmował 108 budżetów gminnych, 20 budżetów miast niewydziałonych, 4 budżety miast wydzielonych, 11 budżetów powiatowych oraz budżet wojewódzki, wchodzący do budżetu zbiorczego z wszystkich zakładami i przedsiębiorstwami. Projekt budżetu zamykał się kwotą globalną po stronie wydatków — 185.300 zł (w nowej walucie), po stronie dochodów zaś — 68.747 zł. Z ogólnej sumy przewidzianej na wydatki w roku 1951 przeznaczono: na gospodarkę terenową — 37 proc., na oświatę — 26 proc., na zdrowie — 19 proc. Świadczy to, że życie kulturalne, oświatowe i społeczne naszego województwa rozwija się w szybkim tempie, że potrzeby świata pracy są coraz lepiej zaspakajane. I tak np. w porównaniu z rokiem 1950 wzrosło o 52 proc. ilość szkół podstawowych dla dorosłych. Przybędzie 33 proc. nowych, specjalnych szkół zawodowych. Powiększy się o 10 proc. ilość świetlic dla młodzieży. Poważną sumę przeznaczono na rozbudowę szpitalnictwa, miejskich przychodni lekarskich, samodzielne poradnie dla matki i dziecka. Wzrosła również o 124 proc. w porównaniu z rokiem bieżącym wydatki na kapitalne remonty budynków mieszkalnych, przeznaczonych w pierwszej kolejności dla robotników. Ulice i place miast otrzymają dalszych 400 punktów świetlnych elektrycznych i gazowych. W dziedzinie melioracji w porównaniu z rokiem 1950 zostanie zrealizowanych znacznie więcej gruntów przy pomocy rowów otwartych. Melioracja przy pomocy drenowania wzrosła o 918 ha gruntów.

W dyskusji, która wywodziła się nad projektem wojewódzkiego budżetu zbiorczego zabrał głos radni: **Bukowski**, **Marciniak**, **Milogrodzki**, **Woszczerowicz**, **Skonieczny**, **Gniech**, **Bordziłowski**, **Jagielski**, **Sto-**

lerek, **Węglewski** i **Marcewski**. Podkreślili oni, że liczby zawarte w projekcie budżetu zbiorczego woj. gdańskiego na rok 1951 świadczą o klasowym charakterze projektu budżetu, który jest cywilnym ujęciem tempa przeobrażeń gospodarczych, społecznych i kulturalnych, wytycza cel i rozmiary pokojowej ofensywy woj. gdańskiego na drodze do budowy podstaw socjalizmu.

Projekt budżetu zbiorczego woj. gdańskiego na r. 1951 został uchwalony.

W toku dyskusji głos zabrał sekretarz prezydium WRN tow. **Szełlika**, który poświęcił szereg uwag sprawom ludności kaszubskiej. Mówca podkreślił, że upośledzona w czasach przedwojennych ludność kaszubska, dopiero w Polsce Ludowej uzyskała pełne warunki gospodarczego i kulturalnego rozwoju. Obecnie rady narodowe na terenie naszego województwa rozciągają pieczę nad tą ludnością i udzielają jej w szerokim zakresie pomocy na każdym polu.

Słowa mówcy znalazły pełne uznanie i potwierdzenie w wypowiedziach dyskutantów — przedstawicieli ludności kaszubskiej, którzy wyrazili głęboką wdzięczność rządowi Polski Ludowej za opiekę i pomoc moralną i materialną.

W dalszym ciągu obrad uzupełniono skład Prezydium WRN, do którego został wybrany jednomyślnie ob. **Tomasz Kocan**. Następnie zatwierdzono zmiany w składzie poszczególnych komisji Rady oraz plan pracy komisji na IV kwartał.

W Miesiącu

Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Kina objazdowe odwiedzą dzielnice robotnicze Gdańska

Oddział miejski TPPR w Gdańsku organizuje w porozumieniu z dyrektorem Filmu Polskiego w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni, seanse

filmów radzieckich w robotniczych dzielnicach Gdańska. W dniu dzisiejszym kina objazdowe odwiedzą **Orunię** i **Zawisze**, dając po dwa seanse: w **Orunii** o godzinie 16.30 i 18.30 — w sali ludowej przy ul. Gościńskiej i na **Zawiszu** — w sali ZZK o godzinie 16 i 18.

Zakończenie kursu wykładowców języka rosyjskiego

Oddział miejski TPPR w Gdańsku urządził w niedzielę o godz. 16 w świetlicy przy ul. Rokossowskiej go **R. 22**, uroczyste zakończenie II kursu metodyki dla wykładowców języka rosyjskiego.

Koncert profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej

W niedzielę 19 bm. o godz. 18 odbędzie się w sali TPPR we **Wrzeszczu**, przy ul. Sobótki nr 15a, koncert muzyki radzieckiej i polskiej w wykonaniu profesorów Państwowej Szkoły Muzycznej w Gdańsku. Udział w koncercie biorą: **H. Spychała**, **H. Zielewicz**, **K. Jastrzębska**, **A. Romanowska**, **St. Lewicki**, **Fr. Bedlewicz**, **J. Żarnecki** i **C. Konopacka**. W programie utwory: **Rymśkij-Korsakowa**, **Rachmaninowa**, **Nowikowa**, **Niewiadomskiego**, **Moniuszki** i **Chopin**.

PRENUMERUJĄCIE



Prenumeratę przyjmują wszystkie oddziały PPR



Dzieci gdańskie a wraz z nimi dzieci całego świata wołają: „My chcemy pokoju! Na zdjęciu: dzieci przedszkola koła terenowego Ligi Kobiet Gdańska w czasie inscenizacji przedstawiającej braterstwo narodów pragnących pokoju.

„Pokój“ — „Mir“ — „Frieden“

Bogata dekoracja Gdańska ku czci Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

Społeczeństwo Gdańska z radością przyjęło wiadomość, że II Światowy Kongres Obrońców Pokoju odbędzie się w stolicy Polski Ludowej. Wyrazem uczuć ludności Gdańska jest bogata dekoracja domów mieszkalnych, warsztatów produkcyjnych, szkół itd.

Na bramach fabrycznych, domach i świeżo wznoszących się murach — załapały wszędzie niebieskie, czerwone i białoczerwone flagi. Najpiękniej ze wszystkich ulic Gdańska przystroją się ul. Długa, najszybciej dźwigająca się z gruzów, będąca jakby symbolem zwycięstwa twórczej pracy pokojowej nad niszczycielskimi siłami wojny.

Na świeżych murach przy tej ulicy robotnicy rozpięli szerokie transparenty ze słowem „Pokój“ we wszystkich językach świata. Na murach domu Stephensona — „złotej“ kamienicy starego Gdańska, przy ul. Długi Targ, zawieszono transparenty z napisem w języku rosyjskim: „Walczyliśmy o trwały pokój na całym świecie“. Na frontonie tzw. „Domu Królewskiego“ umieszczono niebieski transparent z napisem w języku francuskim: „Niech żyją bojownicy, walczący o pokój na całym świecie“.

Ściany starej zbrojowni na Targu Drzewnym ozdobiły niebieskie flagi i transparenty. Na szczycie budynku została umieszczona kula ziemiska, otoczona wielojęzycznym napisem „Pokój“.

W Alei Rokossowskiej i na wszystkich placach miejskich w Gdańsku powiewają dziesiątki niebieskich transparentów z hasłami pokojowymi.

Każdego wieczoru gmachy różnych instytucji, jak DOKP, Dyrekcji Poczty, ORZZ, WRN i MRN są iluminowane świetlnymi napisami

Kronika miast portowych

SZKOŁA NR. 15 NA OBLĘŻU W GDYNI OTRZYMA SAŁĘ GIMNASTYCZNĄ

Przy szkole Nr 15 na Oblężu w Gdyni trwają roboty przy budowie sali gimnastycznej. Prace prowadzi MPRI. Zakończenie budowy sali nastąpi pod koniec br.

ZEBRANIE KOŁA MŁODYCH PRZY ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH

W dniu 18 bm., o godzinie 18, w sali Domu Literatów w Sopocie przy ul. Powstańców Warszawy Nr 29, odbędzie się pierwsze organizacyjne zebranie Koła Młodych przy gdańskim oddziale ZLP.

Celem Koła Młodych jest praca nad kształceniem nowych talentów literackich wśród młodzieży pracującej i szkolnej.

NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIE OPERY „EUGENIUSZ ONIEGIN“

Państwowa Filharmonia Bałtycka, pragnąc udostępnić jak najszerszym masom zapoznanie się z dorobkiem muzyki rosyjskiej, daje w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w najbliższych dniach trzy przedstawienia opery „Eugeniusz Oniegin“ P. Czajkowskiego.

W niedzielę, 19 bm., odbędzie się dwa przedstawienia: o godz. 12.00 na cenach ulgowych i o godz. 19.00, a w poniedziałek 20 bm. — o godz. 19.00. Na przedstawienie przedpołudniowe w niedzielę przybędą liczni mieszkańcy z woj. gdańskiego.

szą wszędzie: „Pokój zwycięży wojnę“.

Do świątecznego nastroju młota przyczyniają się również placówki handlu społecznego. We wszystkich sklepach zostały urządzone estetyczne wystawy o tematyce pokojowej. Piękna dekoracja wyróżniała się sklepy MHD obsługiwane przez młodzież.

Wozy komunikacji miejskiej zostały ozdobione chorągiewkami, hasłami i dziesiątkami symbolicznych gołębi.

Teatru

TEATR WIELKI W GDANSKU — godz. 19.30 — „Uczeń diabła“
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 20 koncert Filharmonii Bałtyckiej
TEATR KAMERALNY W SPOCIE — godz. 19.30 — „Wassa Żeleznowa“

Kina

Gdańsk - Nowy Port — Marynarz — „Świat się śmieje“. Pocz. godz. 18 i 20
Wrzeszcz — ZMP-owiec — film pt.: Program składany (czarno-biały) godz. 16.30, 18.30, 20.30
Wrzeszcz — Bajka — Program składany. Seanse w godz. 15.30, 17.30 i 19.30
Wrzeszcz, Sobótki 15 — Przyjaźń — „Konik garbuszek“
Sopot — Polonia — „W piaskach Srod. Kowej Azji“. Seanse: godz. 16, 18 i 20
Gdynia — Goplana — W dniach 17 i 18 — Program składany kolorowy. Godz. 15.30, 17.30, 19.30
Gdynia — Warszawa — Program składany kolorowy
Gdynia — Atlantyk — „Bitwa stalingradzka“, seria II
Gdynia — Grabówek — Fala — „Rajnis“, film dźwięk. od lat 12. Seanse w godz. 18 i 20
Gdynia — Chylonia — Promień — „Nowe pokolenie“.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na sobotę dnia 18 listopada br.

5.10 — Półzłotek aud., 5.13 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszczenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszczenie wiad. porannych, 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Koncert, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.20 — Wszelchnia Radiowa, 7.40 — Muzyka, 8.00 — Streszczenie dzienn. poran., 8.05 — Przerwa, 11.50 — Aud. dla kobiet, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.13 — Sonata — Mozarta, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.55 — Melodie ludowe, 13.25 — Program, 13.30 — Aud. szkolna, 13.50 — Koncert solistów, 14.20 — Przegląd kulturalny, 14.30 — Aud. szkolna, 14.50 — Koncert, 15.30 — Aud. dla dzieci, 16.00 — Sonata skrzypcowa, 17.00 — Dziennik popołudniowy, 17.45 — Poradnik językowy, 19.00 — Wszelchnia Radiowa, 19.20 — Aud. „St. Mo. nuszko“, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — „Przy sobocie po robotnic“, 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — „Stare i nowe“ pow. L. Rudnickiego, 22.20 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Rozmowy muzyczne, 23.55 — Program, 24.00 — Hymn i koniec aud.

ZDJĘCIA DO DOWODÓW

oraz wszelkie prace wchodzące w zakres fotografii wykonuje

„FOTOPLASTYKA“

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy Fotografów Gdynia, ul. Starowiejska 7 i ul. 40 Lutego 25 oraz **Wrzeszcz**, ul. Sobótki 24. 2844/k

UWAGA ROLNICY WOJEWÓDZTWA GDAŃSKIEGO

Centrala Mięsa zakupuje do tuczarni prosiaki o wadze od 25 do 35 kg placąc za 1 kg żywca od 7,20 do 8,50 zł i warchlaki o wadze od 35 do 55 kg placąc za 1 kg żywca od 6 do 7,20 zł. Warunek: materiał zdrowy, niechartaczny, dobrze odchowany. Zakup przeprowadzi się na spędach każdego tygodnia w środy: **Pruszcz Gdański**, **Dzierżgoń**, **Sztum**; w piątki: **Nowy Staw**, **Kwidzyn**, **Nowy Dwór**, **Elbląg**, **Zwierzno**, **Gronowo**. Czas zakupu w zależności od warunków atmosferycznych (suche, bezwietrzne dni, temperatura nie niższa od — 3 stopni C) trwać będzie do końca br. 2832/k

G. A. L.

zakupi

4 maszyny do liczenia 4-działaniowe elektryczne, ręczne. Oferty składać: **WYDZIAŁ ZAOPATRZENIA** Gdynia, ul. Portowa 15 2810/k

OBWIESZCZENIA

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej decyduje z dnia 21 października 1950 r. Nr A.C.III-8/601/1/50 zmienić nazwisko ob. **Samiec** Piotra syna **Tomasza** i **Katarzyny** urodz. dnia 18 maja 1911 r. w Woli Żyznej, pow. Stąpnicki, zamieszkałego w **Malborku** przy ul. Niemcewicza Nr domu 9 na **Samczyński**. 2845/g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 głównego księgowego, 1 księgowego zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy Przemysłu Metalowego „Zamek“ Gdańsk - **Orunia**, ul. Jedności Robotniczej 165 b. Warunki do omówienia. 2842/k

Planistów materiałowych, zaopatrzeniowców, oraz niewykwalifikowanych robotników magazynowych przyjmie na warunkach umówionych Stocznia Gdańska, Gdańsk, ul. Doki. — Od planistów i zaopatrzeniowców wymagane są wysokie kwalifikacje i długoletnia praktyka. Z życiorysami zgłaszać się w Wydziale Personalnym. 2809/k

100 kobiet do skubania drobiu i innych prac fizycznych przyjmie natychmiast **Tuczarnia Drobiu** — **Wrzeszcz**, **Zaspa**, ul. **Roosevelta**. 2824/k